

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Anglja oczekuje zebrania Rady L. N. współpracując z Francją

Zebranie gabinetu brytyjskiego

LONDYN. (Pat). Dzisiejsze zebranie gabinetu brytyjskiego odbywało się w nastroju oczekiwania i wielkiego podniecenia, czego dowodem były liczne tłumy publiczności, które od rana zbierały się na Downing Street. Gabinet zebrał się o godzinie 10 rano i obradował bez przerwy do godziny 13, poczem nastąpiła półtóra godzinna przerwa obiadowa.

Obrady wznowiono o godzinie 14.30 i trwały one do godziny 16.30. W ten sposób cały porządek obrad został wyczerpany w ciągu jednego dnia. Nie przewiduje się dalszych zebrań.

Na posiedzeniu obecni byli wszyscy 22 członkowie gabinetu, co się bardzo rzadko zdarza.

Znamienne jest, że na zebranie gabinetu niespodziewanie został wezwany główny dowódca lotnictwa Ellington.

Jak podają z wiarygodnego źródła gabinet brytyjski postanowił narazie w dalszym ciągu utrzymać embargo na wywóz broni zarówno do Włoch, jak i do Abisynji, nie oznacza to jednak, aby stan ten skoniczności został utrzymany aż do zebrania się Rady Ligi. Embargo może jeszcze ulec zniesieniu. Decyzja ta w ciągu tego czasu miała być powzięta pod wpływem żądań rządu francuskiego, który domagał się, aby W. Brytania nie przedsięwzięła niczego, co mogłoby zaszkodzić dalszym próbom pokojowego załatwienia sporu i pozostawiła drzwi otwarte dla wysiłków dyplomatycznych. Gabinet brytyjski postanowił w dalszym ciągu utrzymać jak najściślejszą współpracę z rządem francuskim i korzystać ze wszystkich możliwości dyplomatycznych. Gabinet ponadto potwierdził swoją wolę trzymania się ściśle paktu Ligi.

Przedmiotem obrad gabinetu miała być również kwestja oznaczenia terminu wyborów powszechnych.

Gabinet obradował nad sankcjami karnymi

PARYŻ. (Pat). Korespondent londyński agencji Havasa w następujący sposób formułuje wyniki dzisiejszych obrad gabinetu brytyjskiego. Polityka zagraniczna W. Brytanji na najbliższy okres czasu będzie oparta na następujących 2-ch zasadach:

1) należy wyczerpać do czasu zwołania Ligi Narodów w dn. 4 września wszystkie środki zmierzające do pokojowego załatwienia zatargu włosko - abisyńskiego.

2) Jeżeli środki te zawiodą, domagać się w Lidze Narodów ścisłego zastosowania artykułów paktu Ligi.

Co do szczegółów dzisiejszego posiedzenia gabinetu brytyjskiego, korespondent londyński Havasa podaje iż gabinet brytyjski obradował m. in. nad sytuacją jaką może się wytworzyć wskutek zatargu zbrojnego wśród ludności tubylczej w Afryce. Biorąc pod uwagę, że wojna włosko - abisyńska mogłaby zaognić antagonizmy rasowe w Afryce południowej, gdzie problemat rasowy odgrywa szczególnie ważną rolę, rząd brytyjski postanowił użyć wszystkich środków, aby uniknąć wojny ras.

Ministrowie brytyjscy zastanawiali się także nad następstwami, które wywołać może zatarg zbrojny między dwoma członkami Ligi Narodów zarówno dla

samej Ligi Narodów, jak i dla równowagi europejskiej. Rząd brytyjski stoi na stanowisku, że paragrafy paktu Ligi Narodów winny być szanowane i że należy zastosować te środki działania, które pakt Ligi przewidują. Tego rodzaju metody działania należy również użyć dla przygotowania ewentualnych sankcyj.

Obrady gabinetu brytyjskiego były poufne. Pomimo to w angielskich kołach politycznych krąży pogłoska, iż rząd brytyjski rozważał sprawę sankcyj wojskowych, a mianowicie: zakazu wywozu sprzętu wojennego i zamknięcia kanału suezkiego.

SZCZEGÓŁY Z POSIEDZENIA.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera ogłasza na stepujące szczegóły o dzisiejszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego:

Min. Eden złożył sprawozdanie z rozmów paryskich, poczem wysłuchano sprawozdania w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego.

Należy przypomnieć, że po naradach paryskich rząd W. Brytanji złożył deklarację o zamiarze dalszego podtrzymywania najściślejszego kontaktu z rządem francuskim i że oba rządy

miały do dnia posiedzenia Rady Ligi w dniu 4 września zbadać z rządem włoskim na drodze dyplomatycznej możliwości pokojowego załatwienia zatargu. Dzisiejsze obrady gabinetu brytyjskiego, stwierdza Reuter, pozwalają przypuszczać że decyzje powyższe zostały bardzo stanowczo potwierdzone. Ze względu na zamiar prowadzenia dalszych rokowań z rządem włoskim celem pokojowego załatwienia zatargu, gabinet brytyjski postanowił utrzymać w mocy zakaz wywozu sprzętu wojennego z Anglii do Włoch i Abisynji.

Agencja Reutera podkreśla jednakże, że decyzja ta może ewentualnie ulec zmianie do dnia 4 września sprawa ta jest wciąż przedmiotem rozważań.

Stanowisko W. Brytanji wobec Ligi Narodów i paktu Ligi nie ulegnie zmianie.

Termin następnego posiedzenia gabinetu brytyjskiego nie został dokładnie ustalony. Niektórzy ministrowie zostaną w Londynie bądź w pobliżu stolicy. Min. spraw zagr. Hoare będzie w stałym kontakcie z ministerstwem.

Nie należy przypuszczać, stwierdza w końcu komunikat Reutera, aby porządek obrad Rady Ligi i Zgromadzenia uległ zasadniczym zmianom.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Podatek drogowy zwiększony dla dorożek konnych, niżony dla pojazdów mechanicznych

Na onegdajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono zmianę opłat od pojazdów mechanicznych i konnych na rzecz państwowego Funduszu Drogowego. Opłaty od samochodów, motocykli i traktorów obniżone będą o przeciętnie 25 proc.

Natomiast pojazdy konne, dorożki i omnibusy opłacać będą podatek drogowy w wysokości 100 proc. wyżej (zamiast 20 zł. od każdego miejsca—40 zł.).

Zastosowane będą ulgi jedynie tylko dla tych pojazdów konnych, które będą kursować po drogach gruntowych.

Nowy Komitet Wykonawczy 3-iej Międzynarodówki już obraduje

Z Rygi donoszą, że w Moskwie odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie nowo wybranego komitetu wykonawczego trzeciej Międzynarodówki. Na posiedzeniu tem po wyborze prezydium z Dymitrowym na czele delegat komunist. partji

Polski Leński zgłosił wniosek, aby 3 Międzynarodówka rozpatrzyła jako najaktuálniejszą obecnie sprawę projekt zmiany programu i taktyki komunistycznej Partji Polski.

Stare domy w Warszawie grożą runięciem

Po strasznej katastrofie budowlanej przy ul. Freta urząd inspekcji - budowlany dokonał szeregu lustracji w starszych domach. Wczoraj dokonano lustracji 5-piętrowej kamienicy przy ulicy N.-Świat 62, stojącej już od przeszło 100

lat i stwierdzono, że gmach ten grozi runięciem. Natychmiast zarządzone ewakuację lokatorów i nakazano zamknięcie sklepów na przeciąg paru dni. W ciągu tego czasu wbudowane będą zabezpieczające filary.

Z życia rosyjskiej emigracji w Wilnie

W Wilnie istnieje Związek rosyjskich Inwalidów wojennych - emigrantów. W r. 1932 do związku tego zgłosił się niejaki Sergiusz Kurowski, ppor. b. armji rosyjskiej. Okazało się, że był on emisariuszem bolszewickim. Wyszło to na jaw przy okazji zaatakowania go w rosyjskiej gazecie przez ówczesnego prezesa Zw. Matwiejewa i kilku innych. Kurowski poczuł się obrażony i wytoczył proces o zniesławienie.

Sąd Okr. w Wilnie uniewinnił oskarżonych, podając w motywach, że postępowanie Kurowskiego mogło dawać podstawy do przypuszczeń, że jest on emisariuszem bolszewickim. Sąd Apelacyjny zatwierdził ten wyrok, Kurowski jednak złożył kasację w Sądzie Najwyższym.

Wczoraj sprawa ta znalazła się w Sądzie Najw., ale do późnej nocy sąd nie wydał wyroku

Premjer Sławek, gen. Rydz-Śmigły i min. Beck na audjencji u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu na łącznej audjencji pana prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, generalne

go inspektora sił zbrojnych generała Rydza Śmigłego i pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Angielski doradca finansowy w Chinach



Znany ekonomista angielski sir Frederyk Layth Ross wyjechał do Chin, gdzie podobno ma objąć stanowisko doradcy finansowego przy Rządzie Chińskim.

Telegram P. Prezydenta R. P. do Węgier

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki wystosował do regenta królestwa Węgier następujący telegram z okazji węgierskiego święta narodowego:

„Z okazji święta narodowego Węgier proszę Waszą Wysokość o przyjęcie najbardziej gorących życzeń, które składam wraz z narodem polskim. Życzę Waszej Wysokości szczęścia osobistego, a narodowi węgierskiemu — pomysłności.

Rozmowy polsko-gdańskie

WARSZAWA. (Pat). Rozmowy polsko - gdańskie na tematy przewidziane w porozumieniu, zawartym w dniu 8 sierpnia br. rozpoczęły się w Warszawie dnia 19 bm. Doprowadziły one w dniu 22 bm. do speycyzowania i wyjaśnienia stanowisk obu stron. Delegacja gdańska wyjechała dnia 22 bm. z Warszawy, celem złożenia sprawozdania senatowi Wolnego Miasta. Dalsze rozmowy będą podjęte w najbliższych dniach w Gdańsku.

Trzecia ofiara pożaru wystawy radiowej w Berlinie

BERLIN. (Pat). Pod gruzami spalonej części wystawy radiowej znaleziono w dniu dzisiejszym zwłoki zwęglone zwłoki pracownika jednej z firm, uczestniczących w wystawie. W ten sposób liczba ofiar pożaru wzrosła do trzech ludzi.

Szerzy się plaga pożarów w Niemczech

BERLIN. (Pat). Wczoraj wieczorem wybuchł w wielkiej fabryce papy i kartonu w Norymberdze groźny pożar, który z niebywałą szybkością ogarnął wszystkie zabudowania fabryczne. Pożar ugaszono dopiero po północy. 5-ciu strażaków zostało rannych. Straty obliczane są na 300 tys. mk.

Ubiegłej nocy wybuchł również wielki pożar w dzielnicy berlińskiej Niederschoenhauzen w fabryce materiałów żelaznych. Pastwą ognia padła 100-metrowej długości hala maszyn. Straty są bardzo znaczne. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

40 robotników pod gruzami hangaru

BUKARESZT. (Pat). W rumuńskiej fabryce samolotów w Brasow wydarzyła się dziś poważna katastrofa.

Mianowicie zawalił się tam świeżo zbudowany hangar, grzebiąc pod gruzami 40 robotników. Do tej pory z pod gruzów wydobyto 6 zabitych i 16 ciężko rannych. Los pozostałych ofiar katastrofy jest dotychczas niezany.

Niemiecki krążownik „Koenigsberg“ z rewizytą w Gdyni

GDYNIA. (Pat). Dziś przybył do Gdyni z rewizytą do marynarki wojennej, niemiecki krążownik „Koenigsberg“ pod dowództwem komandora Schmunda.

Na rejdzie okręt został spotkany przez oficera łącznikowego kpt. M. W. Jugana. Po oddaniu salutu naodowego przez „Koenigsberg“ 21 strzałami, stojący w porcie wojennym pancernik „Bałtyk“ odpowiedział 21 strzałami, poczem „Koenigsberg“ 13-toma strzałami oddał salut fladze admirałkiej, na co „Bałtyk“ odpowiedział takim samym salutem. Następnie „Koenigsberg“ został wprowadzony do portu i zakotwiczony przy dworcu morskim na nabrzeżu francuskim. „Koenigsberg“ powitany był przy dworcu morskim, w zastępstwie ambasadora niemieckiego w Warszawie, przez pierwszego radcę ambasady p. Schliepa, attaché wojskowego ambasady niemieckiej gen. Schindlera, oraz konsula generalnego niemieckiego von Kuehlera.

Po pewnym czasie dowódca „Koenigsberga“ komandor Schmundt w otoczeniu wyższych oficerów krążownika złożył wizytę dowódcy floty wojennej kontradmirałowi Unrugowi, dowódcy obrony wybrzeża komandorowi Frankowskiemu komendantowi portu wojennego komandorowi Steyerowi oraz komisarzowi rządu w Gdyni mgr. Sokołowi, dyrektorowi urzędu morskiego kapitanowi portu handlowego oraz komendantowi miasta zostały złożone karty wizytowe. Około godz. 15 komandor Schmundt był rewizytowany na „Koenigsbergu“.

OBIAD W KASYNIE OFICERSKIM.

GDYNIA. (Pat). Dziś o godzinie 20 do wódca marynarki wojennej kontradmirał Unrug wydał w kasynie oficerskiej obiad dla dowódcy komandora Schmunda oraz oficerów krążownika „Koenigsberg“ w obiedzie wzięli udział w zastępstwie ambasadora Rzeszy w Warszawie pierwszy radca ambasady p. Schliep, attaché wojskowy gen. Schindler, konsul niemiecki von Kuechler, komisarz rządu w Gdyni mag. Sokół z zastępcą inż. Szaniawskim, dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski oraz korpus oficerski na szef marynarki wojennej na czele z dowódcą obrony wybrzeża komandorem

Frankowskim i szefem sztabu komando rem Solskim.

Podczas obiadu kontradmirał Unrug wygłosił przemówienie, po którym orkiestra odegrała niemiecki hymn narodowy.

W odpowiedzi komandor Schmundt podziękował za życliwe słowa powitań dla marynarki niemieckiej, stwierdzając, że podczas bytności kontrtorpedowców „Burza“ i „Wicher“ w Kilonji

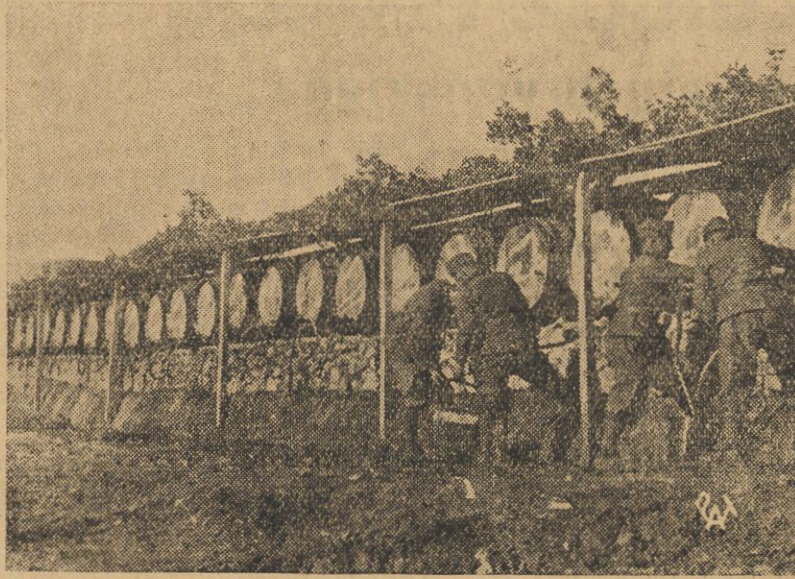
nawiązane zostały z flotą polską węzły serdecznej sympatii.

Na zakończenie komandor Schmundt wznosił toast na cześć polskiej marynarki wojennej, Państwa polskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Obiad minął w bardzo serdecznym i miłym nastroju.

Wielkie manewry włoskie



We Włoszech w trzech prowincjach odbywają się obecnie równocześnie wielkie manewry, które ze względu na niegasnące napięcie w stosunkach włosko-abisyńskich posiadają szczególne znaczenie. Na zdjęciu — zbiorniki z wodą dla manewrujących oddziałów.

Rozruchy w Tulonie były przygotowane planowo

Rewelacje „Le Petit Parisien“

PARYŻ. (Pat). „Le Petit Parisien“ przynosi sensacyjne szczegóły rzucające charakterystyczne światło na ostatnie zamieszki w Tulonie. Jak donosi korespondent tego pisma, z dotychczasowych dochodzeń wynika, że wydarzenia tulońskie nie były rezultatem żywiołowego odruchu, ale zostały przygotowane planowo. Władze, prowadzące dochodzenia znalazły dokument, zawierający drobniaczkowe instrukcje dla organizatorów zaburzeń.

M. in. instrukcje te przewidywały nagły atak na oddziały strzegące fortów w celu odebrania żołnierzom broni i amunicji. Ta część planu nie została jednak wykonana. Pomimo to, władze

wojskowe przedsięwzięły obecnie odpowiednie środki bezpieczeństwa, które uniemożliwiają w przyszłości wszelki niespodziewany atak. Okazuje się również, że jeden z manifestantów na kilka dni przed rozruchami przywiózł do Tulonu pewną ilość broni i amunicji.

Dopiero wtedy, gdy się to weźmie pod uwagę, pisze dziennik, można zrozumieć w jaki sposób manifestanci mogli dać 10.000 strzałów w czasie rozruchów. Znalezione przez władze plan ataku przewidywał również zdobycie lokalu dziennika „Le Petit Var“, dworca, poczty i gazowni.

Wczorajszy dzień olimpiady szachowej w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Dziś rano dokończono wiele partij, przerwanych w poprzednich rundach olimpijskiego turnieju szachowego.

Ważniejsze wyniki 8-ej rundy są następujące:

Argentyna—Włochy 3,5:0,5 (rekordowe zwycięstwo Argentczyków). Finlandja—Szwecja 0,5:3,5. Francja—Węgry 1,5:2,5. Łotwa—Stany Zjednoczone 1,5:2,5. Szwajcaria—Czechosłowacja 0,5:3,5. Jugosławia—Anglja 2,5:1,5. Danja—Palestyna 2:2 (dobry wynik dla Danji). Austrja—Estonja 2:2 (slaby wynik dla Austrji, spowodowany pierwszą porażką mistrza Gruenfelda z Kaeresem). Finlandja—Litwa 1,5:1,5 przy jednej partji niedokończonej. Polska—Rumunja 2:2.

WARSZAWA. (Pat). W 9-tej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska grała z Anglja. Zakończyły się tylko 2 partje, mianowicie dr. Tartakower zremisował z Winterem, a Paulin Frydman wygrał z sir Thomasem. Pozostałe dwie partje Najdorfa z Alexandrem i Makarczyka z Golombkiem zostały przerwane, przyczem Najdorf ma partję najprawdopodobniej wygraną, a Makarczyk również ma pozycję lepszą, jednak nie jest jeszcze jasną czy ta przewaga pozycyjna wystarczy do zwycięstwa. W każdym razie spotkanie z Anglja, po jego zakończeniu, będzie przez Polskę wygraną w stosunku co najmniej 3:1.

Ze spotkań 9-tej rundy zakończyło się tylko jedno: Czechosłowacja—Jugosławia wynikiem remisowym 2:2, przyczem wszystkie 4 partje zakończyły się na remis.

Po 9-ciu rundach na czele tabeli turniejowej kroczy w dalszym ciągu Szwecja 26 pkt (2), na drugie miejsce wysunęły się Stany Zjednoczone 23 pkt (1), Polska zajmuje chwilowo 3-cie miejsce z 22,5 pkt (2), dalej idą: Czechosłowacja i Jugosławia po 22,5 pkt, Węgry 22 pkt (1), Austrja 19 pkt (3), Argentyna, Estonja i Anglja po 18 pkt (2), Finlandja 17,5 pkt (3), Łotwa 17 pkt (1), Litwa i Palestyna po 16 pkt (3), Francja 15 pkt (2), Danja 14,5 pkt (1), Rumunja 13,5 pkt (1), Włochy 10 pkt (1), Szwajcaria 7 pkt (2), oraz Irlandja 5,5 pkt (1).

O godz. 18-ej rozpoczęła się pierwsza runda w turnieju pań.

Olga Menczyk wygrała z Irlandką Shannon, inne partje nie zostały zakończone, przyczem dr. Hermanowa (Polska) ma wygraną partję z Skjoensberg (Norwegja), Hollovay (Anglja) wy-

grywa z Kowalską (Polska), Thierry ma przegraną z mistrzynią świata Verą Menczyk. Partja Gisi Harum (Austrja) — Gerlecka (Polska) została przerwana w pozycji remisowej.

Jutrzejszy ranek będzie wolny od gry. Uczestniczki i uczestnicy olimpiady udają się na

wycieczkę do Wilanowa, a po powrocie odbędą przejażdżkę statkiem „Bajka“ po Wiśle. Jutro wieczorem rozpocznie 10-ta runda turnieju drużynowego i druga runda turnieju pań. Przeciwnikiem drużyny polskiej będzie silna drużyna z Czechosłowacka.

Co najmniej 178 tysięcy wojska przewieźli Włosi do Afryki

LONDYN. (Pat). Jak podaje „Manchester Guardian“ oficjalne dane towarzystwa kanału suezkiego wykazują, że w okresie 6 miesięcy od 1 stycznia do 1 lipca r. b. 84.185 włoskich żołnierzy przejechało przez kanał do kolonii afrykańskich. W tym samym okresie 6.402 żołnierzy powróciło z Afryki wobec czego ogólna liczba nowoprzybyłych w posiadłościach włoskich w Afryce wschodniej wynosi w tym okresie 78 tys. żołnierzy.

Po 1 lipca 51 okrętów włoskich przepłynęło przez kanał do Erytrei i włoskiego Somali. Część tych okrętów służyła jednak do transportu na teraźni wojennego, inne natomiast były to wielkie statki oceaniczne, zdolne do przewozu tysięcy lu-

Zranik się konsul włoski w Abisynji

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeby: konsul włoski w Godjan w południow. części Abisynji Muzi Falconi usiłował przed niespełną miesiącem powrócić z Addis Abeba na swą placówkę, nie mógł jednak wykonać wówczas swego zamiaru spowodu wylewu Nilu, w ubiegły wtorek Falconi podjął na nowo tę próbę, wyjeżdżając w towarzystwie służącego Włocha z ambasady włoskiej w Addis Abeba z karawaną w kierunku Godjan. W środę wieczorem odstawiono konsula z raną pestrzałową w ramieniu do szpitala w Addis Abeba. Konsul Muzi Falconi jest zięciem posła brytyjskiego w Addis Abeba sir Sydneya Bartona.

PARYŻ. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości, poselstwo włoskie w Addis Abeba ogłasza urzędowo, że konsul Falconi zranik się

przypadkowo na polowaniu, oglądając swą strzelbę, która się zacięła.

ADDIS ABEBA. (Pat). Naczelnik szpitala włoskiego w Addis Abeba oświadcza, że życiu konsula Falconi nie zagraża niebezpieczeństwo. Pierwszy opatrunek zrobiony był dziś rano. Kuli jeszcze nie wydobyto.

Spółceństwo Stanów Zjedn. pomaga Abisynji

Misja Amer. Czerwonego Krzyża udała się do Abisynji

PARYŻ. (Pat). „Le Jour“ donosi z Havru, iż do Afryki odjechał amerykański parowiec „Tremoria“, na którym udaje się do Abisynji misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wioząc lekarstwa, instrumenty chirurgiczne i lekar-

Prezydent Estonji w Helsinkach

HELSINKI. (Pat). Przybył do Helsinek naczelnik państwa estońskiego Konstanty Paets. Z Helsinek prezydent Paets uda się do Gullranda, letniej rezydencji prezydenta Finlandji Svinhufvuda. Wizyta prezydenta Paetsa, mająca charakter nieoficjalny, potrwa parę dni.

—o—

Wiadomości z Kowna

Z JAKICH KRAJÓW PRZYBYŁO 105 DELEGATÓW NA KONGRES LITWINÓW Z ZAGRANICY.

Według ostatecznych danych, na światowy kongres Litwinów przybyło ogółem 105 uprawnionych delegatów: 51 — z USA., 21 — z Łotwy, 3 — z Włoch, 4 — z Anglji, 3 — z Argentyny, 11 — z Litwy, 2 — ze Szkocji, 2 — z Urugwaju, 1 — z Kanady, 1 — z Francji, 1 — z Estonji, 3 — z Brazylji i 2 — z Niemiec (Berlin i Dortmund). Reprezentowali oni Litwinów z 17 państw.

Uprzednio prasa podawała, że byli również delegaci z Polski. Czy były to mylne informacje?

Po uroczystościach w Nidzie i Kłajpedzie, w których przeskądzały ciągle deszcze, uczestnicy kongresu zaczęli się rozjeżdżać zagranicę, do Kowna lub na prowincję.

Wczoraj w Kłajpedzie odbyła się pierwsza światowa konferencja dziennikarzy litewskich. Powzięto szereg uchwał, m. in. uchwalono założenie światowego związku dziennikarzy litewskich.

PRZYJAZD GUBERNATORA KŁAJPEDY DO KOWNA.

Jak donoszą, Gubernator kraju kłajpedzkiego inż. Kurkauskas przybył wczoraj do Kowna na naradę.

ZWIĄZEK ZAWODOWY ARTYSTÓW.

Artyści malarze, rzeźbiarze i t. d. którzy u rządili obecnie wystawę sztuki litewskiej, uchwalili na zebraniu z dnia 17 bm. założenie związku zawodowego.

ODMOWA ULGOWYCH WIZ.

Jak donoszą, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odrzuciło szereg podań o udzielenie ulgowych wiz i paszportów uczestnikom wycieczek zagranicę.

—o—

Sukcesy Polaków na mistrzostwach tenisowych w Warszawie

W czwartek po południu odbyły się na kortach Legji pierwsze ćwierćfinały mistrzostw tenisowych Polski. Polacy odnieśli dwa sukcesy.

Tłoczyński wyeliminował Austrjaka Planera 6:3, 8:10, 6:3, 6:2.

Hebda pokonał Rumuna Hamburgera 6:0, 6:4, 6:0.

Spotkanie Hughesa (Anglja) z Schmidtem (Rumunja) zostało przerwane spowodu ciemności przy stanie 3:6.

Pozatem do ćwierćfinału zakwalifikował się Włittman który wygrał ze Spychałą 6:0, 2:6, 6:4 i 6:4.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska wygrała ze Stefanówną walkowerem a z Rudowską 6:3, 6:1.

Niemka Keppel wyeliminowała Matuszewską 6:1, 6:1.

Druga Niemka Sander odniosła zwycięstwo nad Lilpopówną 6:2, 6:2.

Rumunka Somogyia przegrała z Volkner-Jacobsen 2:6, 7:5.

W grze mieszanej para polsko-rumuńska Matuszewska—Schmidt wygrała z parą niemiecko-polską Sander—Popławski 8:6, 10:8.

Mistrzostwo juniorów zdobył Kurman, który w finale zwyciężył Ksawerego Tłoczyńskiego 3:6, 6:3, 6:2.

W finale gry podwójnej juniorów spotkanie Kurman—Czajkowski contra Gotszalk—Strzelecki zostało przerwane przy stanie 6:4, 4:6.

Epidemia śpiączki

TOKJO. (Pat). W okręgu wybucha nagle epidemia śpiączki. Do tej chwili zarejestrowano 200 wypadków, z czego 85 śmiertelnych.

Po przerwaniu rozmów paryskich

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w sierpniu.

Francusko-angielsko-włoska konferencja w sprawie abisyńskiej, zwołana do Paryża na zasadzie deklaracji trzech mocarstw ogłoszonej po ostatnim zebraniu Rady Ligi Narodów, zakończyła się przerwaniem rozmów. W kołach politycznych nie żywno wprowadziłyby nadziei na temat rezultatów tej konferencji, ale spodziewano się jednak, że może ona dostarczyć podstaw do długotrwałej dyskusji, w czasie której drogą wzajemnych ustępstw, można będzie osiągnąć poważne zbliżenie poglądów. Łudziło się również, że dawne metody dyplomatyczne, przyniosą może pewien sposób wyjścia z tej trudnej sytuacji.

Wbrew tym wszystkim przewidywaniom konferencja została przerwana i to w dość nieoczekiwany sposób. Została ona bowiem zakończona właściwie jeszcze przed otwarciem obrad. Okazało się, że nie można nawet znaleźć podstawy do dalszej dyskusji. Było to winą z jednej strony delegacji angielskiej, która pragnęła za wszelką cenę przyprzeć Włochy do muru i zmusić je do jasnego określenia swych żądań politycznych w sprawie abisyńskiej, a z drugiej zaś — taktyki delegata włoskiego, który wszelkimi siłami starał się uniknąć definitywnego sprecyzowania stanowiska Rzymu. W tych warunkach pojedyncze wysiłki premiera Laval'a nie mogły przynieść żadnych rezultatów, gdyż obydwie strony zajęły nieprzejednane stanowisko.

Przerwanie konferencji paryskiej nie oznacza bynajmniej kresu wszelkich pertraktacji. Wymiana poglądów będzie bowiem nadal prowadzona na normalnej drodze dyplomatycznej. Można jednak żywić poważne wątpliwości co do tego, by rozmowy te mogły przynieść jakiegokolwiek rezultaty. Los konfliktu włosko-abisyńskiego był już przesądzony bowiem już w tym momencie, gdy rada Ligi Narodów na ostatniej sesji powzięła swą kompromisową uchwałę. Uchwała ta pozwala Włochom na dalsze prowadzenie przygotowań wojennych i na wysyłkę wojsk do Erytrei. W ten sposób Włochy zyskały na czasie nie wychodząc równocześnie z ram legalności genewskiej. Możliwe jest, że zwolennicy instytucji genewskiej spodziewali się, że w czasie konferencji paryskiej istotnie dojdzie do kompromisu wobec tak poważnej groźby wojny ze strony Włoch. W międzyczasie jednak zaszedł nieprzewidziany fakt, a mianowicie energiczny

zwrot w angielskiej opinii publicznej na korzyść Abisynji i poszanowania paktu Ligi Narodów. Zwrot ten był wynikiem względów związanych z polityką wewnętrzną już nie samej Anglii, ale wogóle olbrzymiego imperium brytyjskiego, na przestrzeni którego zaczęły się zaznaczać mocne sympatie dla zagrożonej Abisynji. Nie wchodząc w bliższą analizę przyczyn, które to spowodowały, można jednak twierdzić, że zwrot ten zażył poważnie na decyzji rządu angielskiego, który zajął bardziej nieprzejednane stanowisko w sprawie koncesyj natury politycznej.

Naskutek tego w czasie konferencji paryskiej nastąpiło pierwsze mocne skonfliktowanie poglądów Wielkiej Brytanji i Włoch: przyczem okazało się, że żadne z tych państw nie może ustąpić. W tych warunkach rozmowy paryskie były zgóry skazane na niepowodzenie, pomimo dużej zręczności dyplomatycznej premiera Laval'a. Francja znajduje się zresztą w tym wypadku w niezwykle trudnej sytuacji, gdyż na rzecz niedawnej przyjaźni włoskiej nie może jednak poświęcić zasad, na których opierała się jej polityka zagraniczna od czasu podpisania traktatu wersalskiego, a mianowicie Ligi Narodów. Instytucja genewska była przez długi szereg lat zbyt blisko związana z polityką francuską, by obecnie Paryż mógł jej zadać ostateczny

cios. Nie należy bowiem w tej kwestii żywić złudzeń. Zgoda Francji na polityczną ekspansję Włoch w Abisynji i na naruszenie suwerenności tego państwa byłaby ostatnią kroplą, która przelałaby i tak już przepelnioną czarę. Po niepowodzeniach w Azji i Ameryce Liga Narodów nie mogłaby znieść ciężkiego ciosu zadanego jej na terenie afrykańskim. Dlatego właśnie Francja zmierza do tego, by za wszelką cenę udało się osiągnąć kompromis.

Należy się więc spodziewać, że dyplomacja francuska znów podejmie wysiłki w Rzymie i w Londynie w celu zbliżenia stanowisk zajmowanych przez obydwie państwa. Nie jest wykluczone, że sytuacja może ulec w międzyczasie pewnej zmianie, chociaż nie należy żywić zbyt wielkich złudzeń na ten temat. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wchodzimy tylko w długotrwały okres negocjacyjny, konferencyj, wizyt ambasadorów francuskich w Rzymie i w Londynie u rządów, u których są akredytowane i t. p. Sprawy te będą się w ten sposób przebiegać, aż do chwili, gdy zbierze się Rada Ligi Narodów i gdy ukończy się pora deszczów w Abisynji. Wtedy zaś sprawa abisyńska wejdzie w decydującą fazę, której przebiegu ani rezultatów nie można jeszcze przewidzieć.

J. Brzękowski.

Nowy kawaler Legji Honorowej



Brat prezydenta Lebruna został mianowany kawalerem Legji Honorowej.

Na Zamku

WARSZAWA, (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem pana ministra komunikacji inż. Butkiewicza.

Echa zamordowania kr. Aleksandra i Barthou Oskarżeni staną przed sądem

PARYŻ, (Pat.) Władze sądowe skierowały przed sąd przysięgłych sprawę trzech Chorwatów, oskarżonych o współudział w zamordowaniu króla Aleksandra i ministra Barthou. Rozprawa przeciw oskarżonym Chorwatom odbędzie się przed sądem przysięgłych departamentu Bouches du Rhone.

Projekt reformy ubezpieczeń wzajemnych we Francji

PARYŻ, (Pat.) Minister pracy Frossard przedstawił wczoraj grupie deputowanych rządowy projekt reformy systemu ubezpieczeń społecznych. Reforma polega na zniesieniu systemu pobierania opłat ubezpieczeniowych przy pomocy znaczków stemplowych, na zniesieniu różnych kategorii opłat i ustanowieniu specjalnego systemu ubezpieczeniowego dla służby domowej.

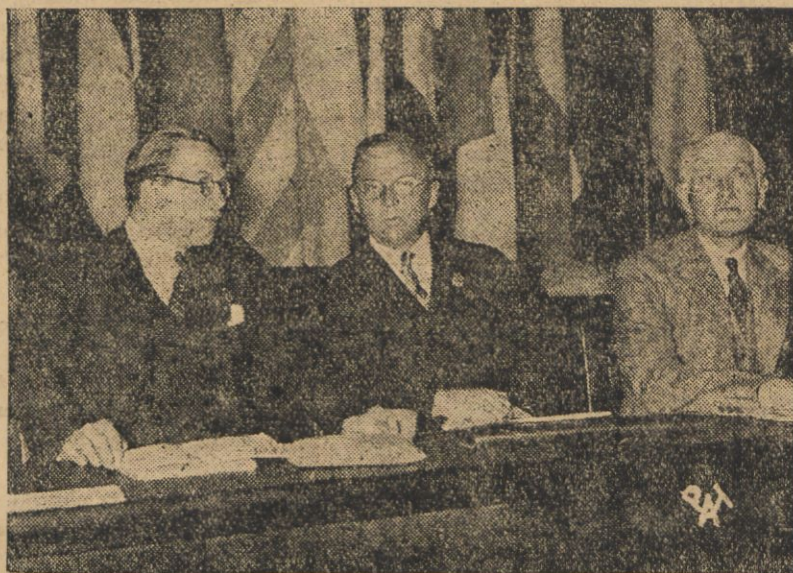
Przewidziane są również nowe postanowienia na wypadek choroby, macierzyństwa i niezdolności do pracy, starości i t. d. wreszcie zostanie przeprowadzona reorganizacja administracji idąca w kierunku decentralizacji.

Cholera w Chinach

SZANGHAI, (Pat.) Według doniesień dzienników, w miejscowości Tsun — Hua, leżącej w zde militarzowanej strefie Chin północnych, wybuchła epidemia cholery.

Dotychczas zarejestrowano zgorą 50 wypadków śmiertelnych.

Międzynarodowy kongres prawa karnego



W Berlinie odbywa się obecnie międzynarodowy Kongres prawa karnego i więziennictwa, w którym bierze również udział delegacja prawników polskich. Na zdjęciu — członkowie prezydium kongresu: Polak hr. Potulicki, Amerykanin Sanford Bates i Duńczyk August Goll.

TEZY I LEGENDY HISTORJI

(Askenazy—Bobrzyński *)

Słupy szubienic wyrosłych na stokach cytadeli warszawskiej w dniu 5-go sierpnia 1864 r. znały granice dwóch epok w porzobiorowym życiu społeczeństwa polskiego: tu, wraz ze śmiercią członków ostatniego Rządu Narodowego konała idea walki i niepodległości, tu na wzgórzach forlów podwarszawskich kończył się tragicznie ikarowy lot polskiej myśli romantycznej, i na jej mogile rozsiadła się rezygnacja.

Reakcja objęła wszystkie dziedziny

*) Michał Bobrzyński, ur. 1849 † 1935. Historyk, prawnik, polityk galicyjski. Poseł na sejm galic., członek austriackiej Rady Państwa, Namiestnik Galicji. Wydał m. in.: „O ustawodawstwie niezaszawskim“, „Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra“, „Dzieje Polski w zarysie“, „Geneza społeczeństwa polskiego“, „Wskrzeszenie Państwa Polskiego“ 2 t.

Szymon Askenazy, ur. 1867 † 1935. Od 1897 docent, potem profesor historii na uniwersytecie lwowskim. Bada głównie wiek 18 i 19. Dzieła: „Studia historyczne“, „Przymierze polsko-pruskie“, „Dwa stulecia“, „Ks. Józef Poniatowski 1763—1813“, „Lukasieński“ 2 t., „Rosja i Polska 1815—1830“, „Wczasy historyczne“ i in.

życia polskiego.

pozytywizm rozpoczął swój triumfalny pochód, zdobywając kolejno wszystkie reduty romantyzmu; teoria „pracy organicznej“ była ogólnym hasłem dnia.

Poszły w zapomnienie starożytne karabele, wsały szlachcie zrzucił kontusz i stanął za ladą kupiecką. Rzesze zdeklasowanej szlachty zapełniły szeregi t. zw. zawodów wolnych, handlu i przemysłu, który po zniesieniu granicy celnej między Królestwem a Cesarstwem w szybkim tempie wkraczał na drogę bujnego rozwoju.

Jakiegokolwiek rachuby na kontynuację akcji wyzwoleniczej zostały ostatecznie, zdawało się, przekreślone.

Wciąż przodująca w społeczeństwie warstwa szlachecka, zarówno ta jej część która jeszcze trzymała się ziemi, jak i ta, która pod wpływem rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej burżuazyjniła się coraz bardziej, spostrzegła, że warunki polityczne układają się tak, iż interesy klasowe a la longue i w najbliższej przyszłości wcale nie idą w parze z jakakolwiek polską akcją restytucyjną. To samo dotyczyło oczywiście i porastającego w pierze mieszczaństwa.

Stąd przyjęło się i na gruncie polskim ostatecznie „enrichisser—vous“. Enrichi-

sser-vous, czyli właśnie teoria „pracy organicznej“.

Ten przymusowy oportunizm wobec nowej rzeczywistości polskiej trzeba było wzmocnić jakąś ogólną zasadą, która podniesiona do godności dogmatu, nie tylko rozgrzeszałaby bierność, ale za jednym zamachem uswięcałaby tę właśnie postawę życiową, tworząc z niej nową cnotę narodową, zbudowaną na fundamencie trzeźwości politycznej i przesłanek historjofobicznych. Do pomocy polityki wciągnięto historjografję z doświadczeń przeszłości usiłowano dostarczyć społeczeństwu wskazówek praktycznych. Sąd historyczny trudno było uchronić od tendencji dnia. Skoro historję wciąż uważano za mistrzynię życia można było dowolnie wybierać przykłady i naginać je do potrzeb chwili, czyniąc z nich, zależnie od okoliczności, bądź tarczę ochronną, bądź strzał skierowany w pozycje przeciwnika.

Jednocześnie rozbudowujący się politycznie dzięki koniunkturalnym warunkom polski Piemont, jak się dziś próbuje nazywać ówczesną Galicję, potrzebował dla swej egzystencji przedewszystkiem szeregow liczebnej i karnej biurokracji, niekoniecznie krytycznej, a w żadnym razie krytycznej w stosunku do

wiedeńskiego Burgu, dla swego zaś rozwoju, w myśl zresztą tychże sprzyjających koniunktur płynących od Wiednia — myśli politycznej.

Ta myśl polityczna musiała jednak posiadać taki leitmotyw, któryby dało się wpleść bez żadnych dysonansów zarówno w melodię wiedeńskiego walca, jak i w zadzierzwiątą nutę nadwiślańskiego krakowiaka.

I oto akurat w 15 rocznicę tragicznego finału powstania styczniowego polityk konserwatywny i historyk krakowski Michał Bobrzyński ogłosił książkę p. t. „Dzieje Polski w zarysie“ (1879).

Od początku do końca książka ta konsekwentnie zbudowana, biorąc za punkt wyjścia upadek państwa polskiego z godną podziwu odwagą rzucała anatemę na przeszłość Polski. Wykład historyczny został tak przystosowany, by czytelnikowi samorzutnie nasunął się wniosek, iż to, co było, nie jest warte żalu, a więc nie jest warte ofiar i to wszystko, co do wskrzeszenia państwa zmierza. Zapomniał wszakże Bobrzyński, że odrzodzona rzeczywistość mogła być całkiem odmienna i całkiem niepodobna do wykletej przeszłości. Ale bo też nie o to chodziło, mimo jaskrawo dydaktycznych celów dzieła, nie o to chodziło, że-

Co czyta młodzież szkolna w Sowietach?

Biblioteka imienia Usiewiczza w Moskwie przeprowadziła wśród uczniów 6, 7 i 8 klasy baumanowskiego rejonu anonimową ankietę na temat co najczęściej czytają. Wynik ankiety: 30,4% najczęściej czytają powieści awanturzystki, 24,4% — opisy podróży, 13,2% — powieści społeczne i obyczajowe.

Wydawnictwa sowieckie nie uwzględniają należycie tych żądań młodych czytelników. W wydawnictwie „Deizis“ naprz. w 1934 roku ukazała się skolei 71 książka dla dzieci; wśród dotąd wydanych było tylko 10 powieści awanturzystki, zresztą wyłącznie przedrukowanych przedrewolucyjnych powieści tego rodzaju. Brak dobrych nowoczesnych powieści awanturzystki na sowieckim rynku księgarskim powoduje ucieczkę młodej młodzieży do przedrewolucyjnych powieści.

Ze względu na to, iż literatura tego rodzaju nie cieszy się aprobatą władz sowieckich wydobywa się ze szafy stare wydania Czarckiej, Pinkertonów, Bousseuara i innych, które „potajemnie“ przechodzą z ręki do ręki, tak, że w ciągu jednego dnia 6—7 uczniów potrafi przeczytać jeden egzemplarz, „rzadki okaz“. Czyta się tych Czarckich, Pinkertonów i Bousseuara podczas lekcji, kolacji, obiadów, w szkole i w domu, z rana i wieczorem.

Dlatego młodzież szkolna sowiecka przedkłada Czarckich, Pinkertonów i Bousseuara nad współczesną lekturę sowiecką? Czyżby zachwycała się ideologią monarchistyczno-narodową młodych czasów? — Bynajmniej! Ta sama ankietka potwierdza, iż młodzież stanowczo odrzuca literaturę... przerobioną w szkole. Stara to historia, że szkoła potrafi zohydzić sztubakom najpiękniejszy twór literatury narodowej! Co szkoła niemiecka zrobiła z „Dziwicią Orleańską“ Schillera! Jest to chyba twór najbardziej nienawidzony przez sztubaków niemieckich... Kto przeszedł szkołę niemiecką i nie został kretynem, ten stanowczo nienawidzi „Dziwicię Orleańską“. Te same uczucia żywi młodzież sowiecka do „Staroswieckich pomieszczeń“ Gogoła i „Kapitańskiej doczki“ Puszkina. W każdym razie najczęściej zostały wymienione te rzeczy w odpowiedzi na pytanie „Jaka książka ci się najmniej podoba?“

Jakże wspaniały temat maturalny! Ale w Sowietach mają radę i na te boleści. Puszkina i Gogoła, niechętnie, niesposób zaprosić na rozmówkę z czytelnikami. Natomiast pan

Fraerman, którego książka „Druga wiosna“ cieszy się uznaniem władz, ale nie podoba się młodym czytelnikom, żyje. Zaprosili go na dyskusję. Nie wiem jak się tam bronili pan Fraerman przeciwko zarzutom młodych czytelników. Ale ci mu zarzucali, iż bohaterka jego utworu Waria jest automatem, który wykonuje instrukcje partii. „Niema takiej dziewczyny, która interesowałaby się tylko zagadnieniami społecznymi i nie miałaby życia osobistego. Tego nie bywa, powiedziała uczennica 8 klasy

Marusia B. I znowuż „kiedy czytam, nie przeżywam razem z bohaterką tego utworu“. „Waria — powiedziała uczennica 7 klasy Wiera S. — powinna była mieć zainteresowania osobiste, więcej przeżyć“. Inym utworom zarzucano brak bohaterów.

Dyskusja w każdym razie wykazała czego sobie życzy szkolna młodzież sowiecka: pragnie w książce znaleźć bohatera (bohaterkę), żywego człowieka, któremu można współczuć i z którym można razem przeżywać. Sp.

Na marginesie

Wydrwigrosze i wydrwikrawaty

Wracając do domu spotkałem na schodach dwie żebrzące kobieciny, żywo rozgadane.

— Ot, dali! — prawda jedna z nich z oburzeniem: — suchego chleba nasypali całą torbę i myślą, że wiele dali! Żeby ich cholera!

— Ot, wiadoma rzecz, świńskie ludzie — i koniec! Mnie raz w jednym miejscu dali czarstwą bułkę i siudą jeszcze miska wczorajszej zupy... Kab ich nie znać!

Przystanąłem na klatce schodowej i wmieszałem się do rozmowy.

— Gotóweczka lepiej? — spytałem z udaniem współczuciem.

— Nu wiadomo, że pieniąż to inaksza rzecz. Zawsze pieniążce lepiej.

Ironja moja nie została zrozumiana.

— Za gotóweczkę można sobie wstąpić na służbowy — uzupełniłem.

Moje interlokutorki zaśmiały się:

— Nu wiadomo!..

* * *

Moi znajomi opowiadali, że ich mieszkanię szczególnie jest napastowane przez żebraków. Pieniążki żebrzącym nie dają zasadniczo, natomiast dają zwykle pozostałe z dnia wczorajsze go bułki. Oczywiście datek jest przyjmowany z

podziękowaniem, lecz jakież jest ich zdziwienie, gdy nieraz znajdują pod drzwiami pozostawione przez rzekomych nędzarzy zaofiarowane im pieczywo.

Zapewne i ci, pozostawiający pod drzwiami datek, klną swych ofiarodawców tak samo, jak spotkane przezemnie na schodach kobieciny.

— Kab ich cholera... Pieniąż to inaksza rzecz...

* * *

Bywają żebracy pomyslowi. Pewien względnie przyzwoicie ubrany młodzieniec, lecz bez krawata, prosi tylko o... krawat. Tego mu tylko brak do szczęścia. Powiada, że dostał pracę, ubranie posiada, lecz nie chciałby pokazać się swym pracodawcom nie zupełnie comme il faut.

Naturalnie gospodarz domu z chęcią oddaje prosiącemu jeden ze swych krawatów i jest za dowolony, że takim datkiem mógł okazać usługę nieszczęśliwemu, lecz ucziwemu człowiekowi.

I prosiący jest zadowolony, gdyż taki „wydrwikrawat“ chodzi od mieszkania do mieszkania z tą samą wymyśloną historią, oczywiście nigdzie mu nie odmawiają takiej błahostki, a pokaźniejsza ilość krawatów trochę odświeżonych znajduje zbyt na „talkucze“ przy ul. Żydowskiej nr. 9.

Ot i jest upragniona gotóweczka. Ot i „służbowy“ w perspektywie. To lepiej, niż bułki...

* * *

Jest nędza. Jest dużo wielkiej, prawdziwej nędzy. Lecz jakże czasem trudno odróżnić prawdziwych nędzarzy od różnych wydrwigroszów czy wydrwikrawatów. Prawdziwa nędza jest ci cha, nieśmiała, nie narzucająca się, nie pomysłowa. Prawdziwa nędza nie potrafi skomleć i obrywać poły.

Lecz najczęściej dajemy natęrczywym, najgłośniejszemu skomlącemu, najbardziej narzucającemu się. Najczęściej — „dla odczepnego“.

* * *

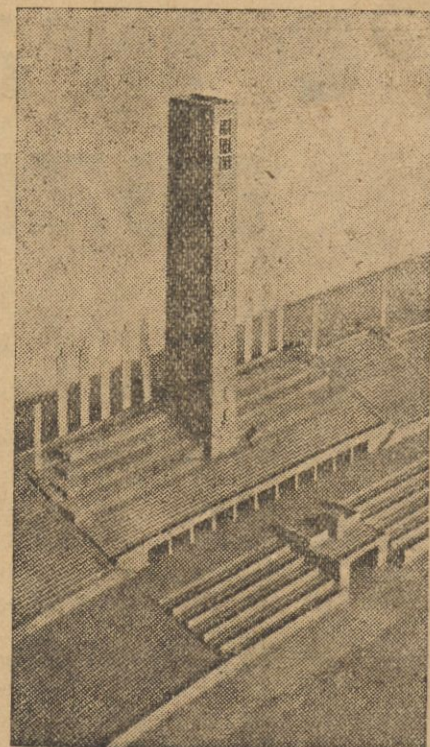
Prowadzona dziś walka z żebractwem jeszcze ma dużo do zrobienia.

Dochodzenie nieraz wykrywa, że żebrzący posiada rodzinę, trudniącą się jakimś rzemiosłem, często nawet własny domek gdzieś na przedmieściu.

Bywają takie rodzajowe obrazki. Syn trudni się szewstwem. Córka pracuje w pralni. Ojciec siedzi w domu bezczynnie.

— Ot, siedzi ojciec w chacie — powiadają dzieci — i nic nie robi. Mógłby zarobić trochę, zaw

Przed olimpiadą berlińską



Z tej wieży rzecznie się w przyszłym roku dźwięk uderzenia, ogłaszającego rozpoczęcie zawodów olimpijskich.

Winogrona potaniają do 1 zł. za kg.

Import winogron w sezonie bieżącym osiągnie wyjątkowo duże rozmiary. Poza winogronami greckimi nadejść mają w najbliższych dniach do Warszawy, transporty winogron bułgarskich. Bułgarski eksporterzy owocowi otrzymali kontyngenty w ilości kilkudziesięciu wagonów.

Jak przewidują detaliści owocowi, cena winogron spadnie w najbliższych dniach w sposób bardzo wydatny. W pełni sezonu ceny winogron dojdą do 1 zł. za kilogram.

Wśród pism

— Nr. 32 „Bluszu“ daje w dziale społeczno-literackim artykuł wstępny Z. Zaleskiej: „Prawo do pracy“; Zofji Kunickiej fragment powieściowy p. t. „Sikora dzwoni“; poezje pióra Lucyny Krzemienieckiej: „Maidonna i dzieci“, „Na odpuszc“; zakończenie świetnie ujętej krytyki pióra Stefanji Podhorskiej-Okołowej — „Demonizm życia“. Poza tym studium historyczne „Królowa Elżbieta“ — Jadwigi Żylińskiej — reportaż Aury Wyłężyńskiej „Cudzy Paryż“ i Stefanji Osińskiej „Te, które uciekają od życia...“. W działach specjalnych omawiane są fachowo sprawy: prawne, ogrodowe i kulinarne.

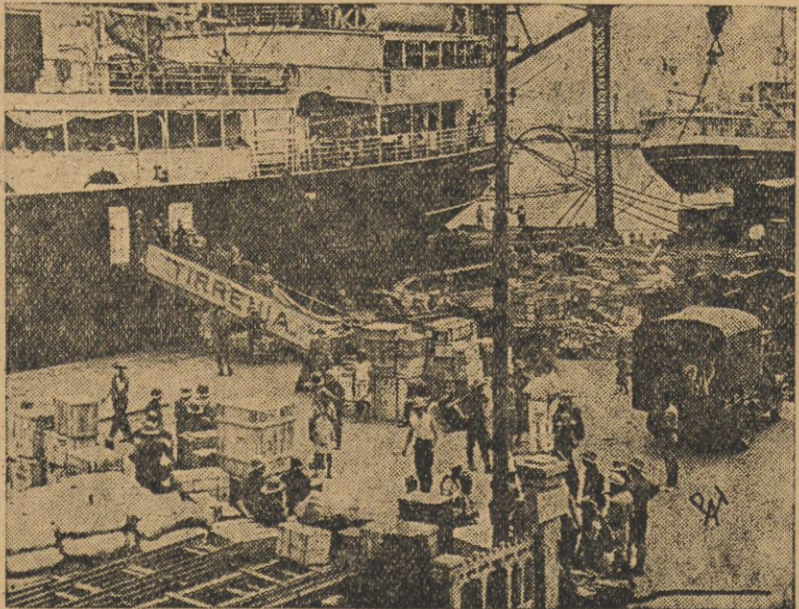
Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto P. K. O. 146.111

szę byłoby lepiej. Ot, pochodziliby po domach, po prosił i zawsze przyniosłby para groszy. A to tak tylko darmo chleb je.

I stary, przyznając słusność swym dzieciom, złazi z pieca, tubiera się w swe najgorsze łachmany i rusza na... zarobek.

I widząc nędznego starca z wyciągniętą ręką, przechodzący przejęty litością składa swe grosze w tę próżniaczą dłoń. F.

W Erytrei



W porcie Massua, w kolonii włoskiej Erytrei widać gorączkową pracę nad wyładowaniem i magazynowaniem zapasów amunicji, sprzętu wojennego, zapasów żywności i środków opatrunkowych.

by nauczyć, iż nowa rzeczywistość winna być inna, niż przeszła, ale o to, żeby „po dejmując — jak mówi Askenazy — trzeźwiący obrachunek z przeszłością w duchu rezygnacji“, „otrząsnąć naród docna z rzekomych złudzeń przeszłych, a tedy i przyszłych“.

A tedy i przyszłych. To było celem. Ostro, naprzykład, chlostał Bobrzyński społeczeństwo za to, że w niem „nigdy do tego stopnia nie zaostrzyły się przekonania, nie zakłócały namiętności, aby w imię swych zasad porwać się do gwałtownych występów“. Ale, odnosiło się to tylko do zamarłej przeszłości. Były to buńczuczne, odważne frazesy, wyciągane na świąteczny użytek obchodów narodowych. Na zwykły dzień powszedni „przekonania“ należało schować. „namiętności“ uciszyć i od „gwałtownych występów“ trzymać się zdala...

Rozgłos swój zawdzięcza teza Bobrzyńskiego nie swej oryginalności, ale przede wszystkim niezwykłej sile przekonania, z jaką została wypowiedziana. Ale ta siła, nie oparta na koniecznej przedmiotowości, kryła w sobie źródło słabości.

W pogoni za dydaktyką Bobrzyński i za nim cała szkoła historyczna krakowska przykłada do przeszłości miarę

współczesności, oceniając ją ze zgóry zajętego stanowiska. Ocena faktów historycznych zależna jest od rozpiętości między wykniętym sobie ideałem a rzeczywistością dziejową. W cytowanej książce Bobrzyńskiego co i raz spotyka się apodyktyczne twierdzenie, stanowiące główny jej ton: „Trzeba było... Należało...“.

W ten sposób polityk, pragnący założyć uczynić pewnej doktrynie, a społeczeństwu dostarczyć wskazówek na przyszłość stawał się bezwiednie nauczycielem i regulatorem... przeszłości. Cyceironowska zasada „historia est magistra vitae“, łatwo dała się zamienić na... „autor est magister historiae“.

Tak tedy koncepcja historjozoficzna Polski Bobrzyńskiego, będąc wytworem tendencji nurtujących w kierowniczych warstwach społeczeństwa polskiego, była jednocześnie próbą zmontowania filozoficzno-naukowej podstawy historycznej dla t. zw. programu stańczykowskiego, głoszącego hasło trójlojalizmu wobec państwa, rozbiórczego, wynikającego z przeświadczenia, że sprawa polska jest sprawą wewnętrzną każdego z zaborców.

Pod względem formalnym zdobycze szkoły krakowskiej są względne, a oryginalność jej poglądów historjozoficznych była kwestionowana przed laty już prawie 40-stu. Wielu historyków do patrywało się pokrewieństwa między nią a poprzedzającą ją o lat sto — szkołą naruszczeniową. A są i tacy, którzy twierdzą wprost, że „w zasadzie pod względem historjozoficznym uczeń krakowski nie wymyślił nic nowego“.

Na powodzenie „Zarysu dziejów Polski“ wpłynęły niechybnie i okoliczności innej natury — mianowicie psychiczne przygotowanie do jej przyjęcia, a przede wszystkim do konsekwentnego przyjęcia przez wspomnianie grupy społeczne wniosków końcowych.

Wnioski te, rozmaicie i na swój sposób wprowadzane w życie w każdej z dzielnic polskich, najjaskrawszy swój wyraz znalazły w hasle stańczyków krakowskich: „Przy tobie, najjaśniejszy panie, stoimy i stać pragniemy“...

Wszakże ostatnie dwudziestolecie ubiegłego wieku przyniosło ze sobą zwrot i nowe stanowisko wobec głoszonych dotychczas kanonów politycznych naukowych, społecznych.

Najbardziej radykalna zmiana zaszła w dziedzinie badań nad przeszłością narodu. Pociągnął ku sobie umysły badaczy okres porzbiórowy, epoka nowa

i najnowsza, okres walk o wyzwolenie. Zwrot ten miał u swego podłoża niewątpliwie również założenia wychowawczo-społeczne, ale zasługą jego było przeciwstawienie wielkiej, ale pesymistycznej syntezy i bierności szkoły krakowskiej optymizm opartego na badaniach historii najnowszej. Prace historyczne z okresu walk niepodległościowych wywarły olbrzymi wpływ duchowy na te właśnie pokolenie, z którego wyszła nietylko nowoczesna myśl niepodległościowa, ale i przede wszystkim zdecydowana wola, by myśl tę urzeczywistnić.

Szymon Askenazy był wśród dziejopisów najwybitniejszym tej przemiany przedstawicielem.

Uzbrojony w nowoczesną technikę naukową, wyposażony wielkim talentem pisarskim i olbrzymią wiedzą nietylko historyczną, ale i w dziedzinach nauk prawnych, społecznych, ekonomicznych i filozoficznych, Askenazy swoją pracą historyka przeorał całe stojące dotychczas ugiorem pole naszych dziejów porzbiórowych.

Zdobywszy dla swego warsztatu naukowego dostęp do archiwów państw za borbzych, zamkniętych dotychczas dla

ARGENTYNA A POLSKA

Nowy poseł Argentyny złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi R. P.

WARSZAWA. (Pat). Dnia 22 sierpnia 1935 r. o godzinie 12.30 p. **Eduardo L. Colombes**, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku królewskim.

Przy audjencji obecni byli: minister spraw zagranicznych p. **Józef Beck**, szef kancelarii cywilnej p. **Stanisław Świeżawski**, zastępca szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta **mjr. Krawczyk**, radca protokołu dyplomatycznego p. **Pa weł Morstin**, zastępca szefa kancelarii cywilnej p. **Rządski** oraz adjutant Pana Prezydenta R. P. **kpt. Gruzewski**.

P. poseł Argentyny przybył na zamek samochodem Pana Prezydenta w towarzystwie zastępcy dyrektora protokołu p. **Aleksandra Lubieńskiego**. W drugim samochodzie jechali pierwszy sekretarz poselstwa Argentyny p. **Jose A. Caballero** oraz adjutant pana Prezydenta R. P. **kpt. Hartman**.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających p. poseł Argentyny wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie posła E. L. Colombes

Panie Prezydencie!

Przybywam do Pańskiego pięknego kraju w chwili, gdy zostały już nawiązane i zacieśnione w ciągu krótkich lat niepodległości Polski węzły między oboma naszymi krajami, uzupełniające poprzednie stosunki, istniejące już oddawna.

Emigranci polscy zaczęli przybywać do Argentyny mniej więcej przed 50 laty. Znaleźli tam środowisko, odpowiadające ich wysokim zaletom ludzi, zdolnych do pracy, wychowanych w poszanowaniu kadu społecznego i w zrozumieniu ideału wolności, do której zawsze dążyli i za którą umieli walczyć przez całe wieki waszej legendernej historii.

Osiedleni w Argentynie ziemkowie Pańscy, których liczba przekracza 200 tysięcy i którzy pod względem liczebności stanowią trzecią grupę cudzoziemską w naszym kraju, są tam świadkami stosowania zasad demokratycznych, opartych na równości praw człowieka, na wolności sumienia i nauczania, na tajności głosowania, na ustroju parlamentarnym i na nietykalności je dności. Są to zasady, które jako doktryny i systemy przypominają te, które stosowane były w dawnej i nowej konstytucji polskiej. Do tych podobieństw, które istnieją między naszymi krajami w dziedzinie prawnej, należy dodać zbieżności, wynikające z węzłów duchowych w cywilizacji, nauce, literaturze i w sztuce, — węzłów, które stworzone zostały i zacieśnione przez znajomość wielkich genjuszów jakich wydała Pańska Ojczyzna.

Ten całokształt sympatyj i podobieństw, które stanowią podstawę stosunków, istniejących między Argentyną i Polską, ułatwi rozwój stosunków gospodarczych i przyczyni się do wzmo-

badacza polskiego na wszystkie spusty i stworzywszy dziełom swoim niespotykaną dotąd w historjografii polskiej podstawę źródłową, jednocześnie wszystkim poruszonym zagadnieniom dawał to niezwykłe szerokie i otwierał przed czytelnikiem horyzonty daleko wybiegające po za krąg widzenia ograniczony tylko własnym podwórkiem.

Epoka Legjonów we Włoszech, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego przez studia Askenazego uzyskała swoje nowe oblicze i całkiem nowe miejsce w dziejach narodu.

Askenazy nie tylko sam badał, ale zorganizował badania. Pod jego kierownictwem wychodziły „Monografie z zakresu dziejów nowożytnych, jego seminarja wykształciły całą plejadę współczesnych historyków, których nazwiska mówią już za siebie: Dzwonkowski, Kukiel, Konopezyński, Iwaszkiewicz, Mościcki, Sokolnicki, Skalkowski i wielu innych.

Być może, iż, związany duchowo z prądami Emigracji polistopadowej, wśród której wzlotów i upadków powstała nowocześniejsza kultura polska, Askenazy bezwzględnością w ocenie postaci historycznych dał się porwać niejednej bohaterkiej legendzie z czasów emigra-

enienia ich i zacieśnienia. Kraje takie, jak nasze, położone w odmiennej szerokości geograficznej, co powoduje odmienność struktury gospodarczej i umożliwia im wzajemne uzupełnianie się, mogą się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości zrealizowane będą pociągające perspektywy intensywnej wymiany handlowej, która już dzisiaj jest dość ożywiona. W tym względzie mogę za pewnić waszą Ekscelencję, że nie będę szczędził wysiłków dla zrealizowania tych projektów, licząc na Pańską życzliwość i współdziałanie członków Rządu polskiego.

Niech będzie mi dozwolonem, Ekscelencjo, złożyć Panu i Rządowi Polskiemu me powinszowania jako współpracownikom we wspólnym dziele, dokonanem przez Wielkiego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, bohatera skiego budowniczego niepodległości Polski, jej organizacji materialnej i duchowej, którego po znać nie było mi już danem.

Mianowany przedstawicielem mego kraju przy rządzie Waszej Ekscelencji, mam zaszczyt złożyć Mu gorące życzenia osobistego szczęścia i pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej w imieniu rządu i narodu argentyńskiego. Jednocześnie mam zaszczyt złożyć w ręce Waszej Ekscelencji odrębne pismo Jego Ekscelencji Pana Prezydenta narodu argentyńskiego, któremu akredytuje mnie on w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej. Zarazem mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji pismo odwołujące mego zasłużonego poprzednika.

Odpowiedź P. Prezydenta R. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującymi słowami:

„Panie Ministrze, odbierając z rąk Pańskich pisma, odwołujące Pańskiego poprzednika, oraz te mocą których zostaje Pan uwierzytelniony w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki argentyńskiej i ministra pragnę podziękować Waszej Ekscelencji i panu prezydentowi narodu argentyńskiego, że, mianując tak doświadczonego dyplomata na to stanowisko, chciał dać dowód dbałości o ciągłość i trwałość przyjaznych stosunków, ustalonych pomiędzy naszymi krajami.

Raj na Tristan da Cunha

Na połowie drogi między Ameryką i Afryką znajduje się na oceanie samotna grupa wyspek Tristan da Cunha. Są to trzy wyspy wulkanicznego pochodzenia, odkryte przez żeglarza portugalskiego w roku 1506 i ochrzczone jego nazwiskiem. Największa z tych wysp posiada jako tako urodzajny grunt i dużo strumieni. Okręty rzadko tylko odwiedzają te strony Atlantyku.

LUDNOŚĆ I „STOLICA“

W 1821 r. kapral angielski Willy Blass otrzymał od swego rządu pozwolenie na osiedlenie się na bezludnej wyspie wraz z dwoma towarzyszami. Tak powstała mała kolonia, która liczy teraz 160 mieszkańców, przeważnie kolorowych. Największa osada na Tristan da Cunha nazywa się Edinburg i składa się z 40 domków.

cyjnych, być nawet może, że niejednokrotnie do uguntowania takiej legendy się przyczynił, ale to wszakże jest niewątpliwie, że wszystkie jego dzieła, poza licznymi walorami formalnymi, tę miały zasługę, że budziły pogrzebaną, zdawałoby się, myśl niepodległości, głosząc śmiało, że dla realizacji tej myśli żadne ofiary nie były za wielkie, ani też — w perspektywie nadchodzącej przyszłości — bezcelowe.

Dlatego też współczesnemu pokoleniu Polski jest Askenazy bliski, bliższy aniżeli Bobrzyński.

Dziś jeden i drugi odeszli do wieczności, dziś obaj należą już do historii. Ta ma przed sobą nowe zadania. Nie potrzebuje oszczędzać legend ani budować tez, przykrojonych na użytek chwili, która przemija.

Objektywizm historyka i umiejętność widzenia tego, co istnieje w źródłach zarówno polskich, jak i obcych staje się obowiązkiem wobec nauki i wobec wolnego państwa.

Eugenjusz Guleczyński.



Nasi kandydaci.

P. Wanda Pełczyńska



Rodzice p. Wandy z Filipkowskich Pełczyńskich pochodzili z Kowieńszczyzny. Dzieciństwo p. Wanda spędziła na Wileńszczyźnie, przeważnie w Świeciańskiem. Kształciła się początkowo w Warszawie, później w Krakowie u s. s. Urszulanek a następnie na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie odbywała studia humanistyczne.

Od najmłodszych niemal lat pracowała w organizacjach niepodległościowych i już jako młoda dziewczyna przewoziła przez granicę literaturę nielegalną. Następnie zaciąga się do drużyn strzeleckich, gdzie pracuje z całym młodzieńczym zapałem. Po utworzeniu Legionów przez Marszałka Piłsudskiego pracuje jako kurjerka i Brygady. Wiele lokrotnie przedziera się przez front nieprzyjacielski. Dwukrotnie składa osobiste raporty samemu Komendantowi i od Niego bezpośrednio otrzymuje rozkazy.

W czasie okupacji niemieckiej bierze znów czynny udział w pracy niepodległościowej, narażając się wielokrotnie i cudem uchodząc przed więzieniem niemieckim. W 1919 r. jest komendantką sekcji kurjerek w Wilnie i w zimie tegoż roku organizuje w Wilnie sekcję instruktorów oświatowych przy dywizji litewsko-białoruskiej. W 1920 r. zostaje powołana na komendantkę naczelną instruktorów oświatowych do Warszawy. Za pracę tę, w której tak często ryzykowała życiem i dzięki której tak wielkie oddała usługi zostaje odznaczona orderem *Virtuti Militari* i *Krzyżem Niepodległości z mieczami*.

Po odzyskaniu niepodległości pracuje w szkolnictwie, jednakowoż więcej pociągają ją prace publicystyczne, której też oddaje nietylko zamiłowanie ale i duży talent, redagując „Bluszcz“, potem „Kobietę Współczesną“, „Młodą Matkę“ i t. d.

Po powrocie do Wilna kontynuuje swą pracę publicystyczną, drukując szereg świetnych artykułów w „Gazecie Polskiej“, w których śmiało i z wielką znajomością rzeczy porusza najaktualniejsze zagadnienia społeczno-ekonomiczne, związane z życiem Wileńszczyzny.

Poza pracą dziennikarską jaknajwydatniej pracuje w szeregu organizacji społecznych.

Wielokrotnie delegowana była zagranicę dla nawiązania stosunków z tamtejszymi organizacjami kobiecymi, zwłaszcza wchodzącymi w skład t. zw. Fideiucji żeńskiego (uczestniczek walk w wojnie światowej).

W roku 1934 spotkał ją wielki zaszczyt: była chrześną matką największego polskiego transatlantycznego okrętu „Piłsudski“. Obecnie kandyduje do Sejmu z okr. 46.

Przybycie Pana do Warszawy w okresie świeżej żałoby po odnowicielu Państwa polskiego, Marszałku Piłsudskim, dało Panu sposobność do wyrażenia podziwu dla Jego dzieła i żalu po Jego stracie. Mogę Pana zapewnić, Panie Ministrze, że zarówno te słowa Pańskie, jak i tyle dowodów szczerzego współczucia, których Polska doznała od narodu i rządu Argentyny po zgonie swego wielkiego Wodza, — będą w pełni ocenione i z wdzięcznością pamiętane.

Z pełną również sympatją powitane będą w Polsce słowa, które zechciał Pan poświęcić znaczeniu i wydatnej roli naszych wychodźców w Argentynie, gdzie stanowią oni jedną z najliczniejszych zbiorowości cudzoziemskich, odznaczającą się zamiłowaniem do pracy i wytrwałością w osiąganiu celów osadniczych. Zbiorowość polska w pięknym i obfitym we wszelkie bogactwa naturalne kraju Pańskim, Panie Ministrze, znalazła, jak to słusznie Pan podniósł, te konieczne do rozwoju warunki, których przez długie lata byliśmy pozbawieni na ziemi własnej. To też od lat kilkadziesiąt nawiązane już zostały przyjazne stosunki pomiędzy obydwoma narodami i jestem pewien, że istnieją wszelkie dane po temu, by stosunki te szczęśliwie się zacieśniały tak w dziedzinie politycznej, jak ekonomicznej i kulturalnej.

Ten sam bowiem cel przyświeca Polsce, co i Argentynie: utrwalenie pokoju światowego, a sukcesy, jakie w tym zakresie odniósł rząd argentyński dzięki wytrawnemu kierownictwu polityki zagranicznej, znalazły żywy oddźwięk w Polsce. Do jednego również celu zmierzają oba nasze kraje w dziedzinie stosunków ekonomicznych starając się w tym trudnym i przelomowym okresie gospodarki światowej stworzyć zdrowe i realne podstawy dla wymiany towarów. Jestem przekonany, że po bliższym zaznajomieniu się z wzajemnymi możliwościami wymiennymi obu krajów znajdzie Pan w Polsce wdzięczne pole do pracy nad ożywieniem tej dziedziny. Należąc wszędzie do tego samego kręgu kultury, obydwaj narody mają bardzo wiele sposobności, by przez wzajemne poznawanie swego dorobku duchowego coraz bardziej się zbliżać i rozumieć. W przeświadczeniu, że wszystko to sprzyja utrwaleniu i pogłębieniu długoletniej przyjaźni, jaka istnieje między Polską i Argentyną, mogę zapewnić Pana, Panie Ministrze, że w naszym kraju istnieją nader pomyślne warunki dla przyszłej Pańskiej działalności i że w spełnieniu misji Pańskiej może Pan zawsze liczyć na moje i rządu Rzeczypospolitej poparcie.

W drodze powrotnej poseł argentyński złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

SZCZURY — JEDYNY CIEN NA SŁOŃCU.

Mieszkańcy znajdują się w stanie ciągłej wojny ze szczurami, których setki tysięcy mieszczą się na wyspie. Każdy ogród, kawałek pola jest ogrodzony płotem z gęstego drutu kolczastego, tak samo ogrodzone są domki i wszystkie budynki gospodarskie dla zabezpieczenia ich przed atakiem gryzoniów. Kurniki np. stoją na wysokich słupkach, tak, aby szczury nie mogły się do nich dostać. Walka ze szczurami ma tutaj charakter obronny, gdyż psy i koty, użyte do pomocy w tepieniu gryzoniów, ulegały przemocy liczebnej podstępny wroga.

BEZ PIENIĘDZY.

Osobliwość wyspy jest, że mieszkańcy nie znają i nie używają pieniędzy. Jeżeli do Tristan da Cunha zawinie okręt, następuje handel wymienny: osadnicy dają kartofle, owoce, mięso, jarzyny, a w zamian dostają to, co jest im najbardziej potrzebne: drut, drobne wyroby żelazne, książki, pisma, konserwy, ubranie, bieliznę.

Osadą zarządza najstarszy wiekiem, który pełni też funkcje sędziego, arbitra, pastora, albowiem wszyscy mieszkańcy należą do wyznawców kościoła anglikańskiego.

JEDEN SKRZYPEK GRA, CAŁA LUDNOŚĆ TANCZY.

Życie na Tristan da Cunha płynie spokojnie, zdala od wydarzeń światowych; po pracy w polu, w ogrodach, po połowie ryb i zajęciach gospodarskich oddają się mieszkańcy tańcom, które są jedyną ich rozrywką. Jedyny muzyk w tem gronie, stary skrzypek, wygrywa przestarzałe już, odwieczne walec i polki, ale to nie przeszkadza tancerzom oddawać się z zapałem piasom. Tembardziej, iż nie wiedzą oni o istnieniu nowych tańców europejskich i amerykańskich. Gdyby nie szczury mogłoby ci ludzie uchodzić za najszcześniejszych mieszkańców na naszym globie we współczesnych ciężkich i burzliwych czasach.

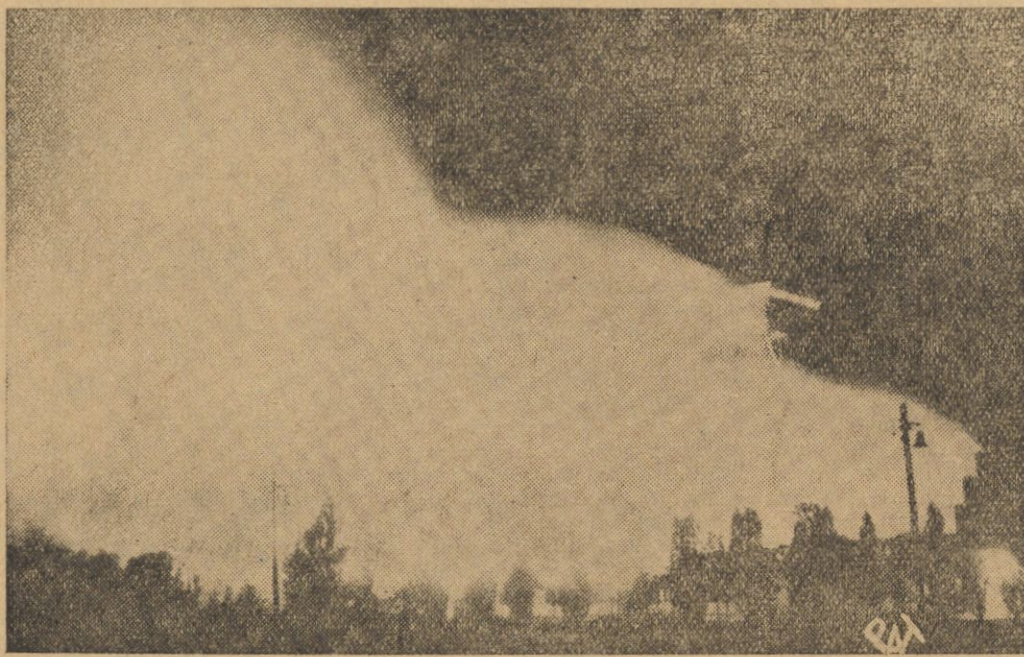
M. K.

Źródła mineralne w Nowogródzynie

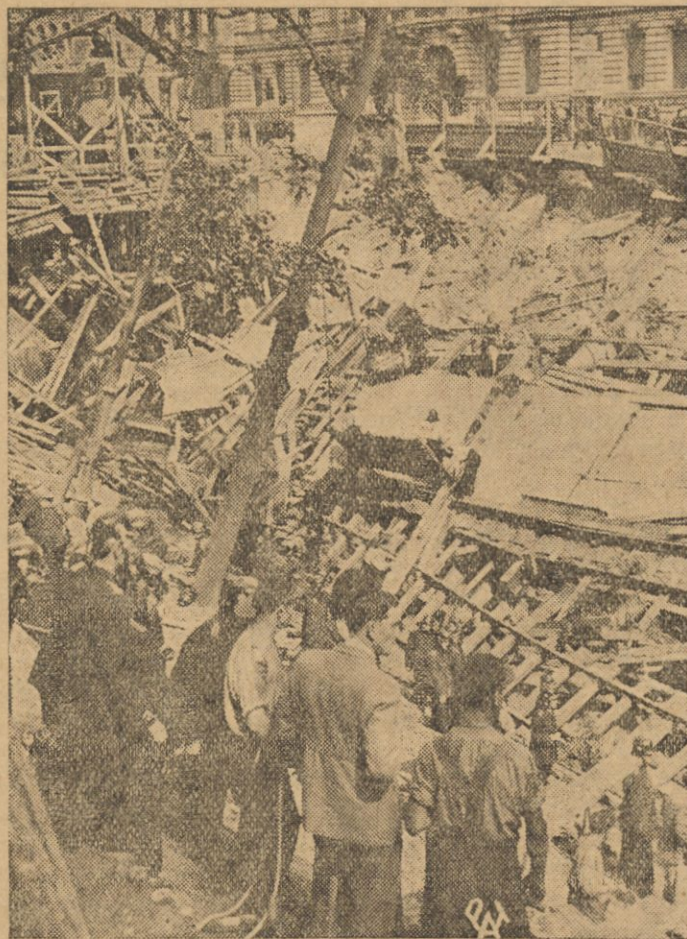
Wzdłuż rzeki Ruty i Serweczka na przestrzeni od wsi Połonna przez Litrowszczyznę do Jasienia jest 11 źródeł bogatych w sole mineralne różnego rodzaju. Źródła te są już dość dawno znane, nigdy jednak nie były zbadane naukowo.

Dowiadujemy się, że obecnie referat turystyki w Nowogródzkim Urzędzie Wojewódzkim organizuje wyjazd odpowiedniej komisji do tych źródeł w celu pobrania z nich wody i przesłania jej dla zbadania do Warszawy.

Serja katastrof w Berlinie



W ciągu ostatnich dwóch dni Berlin był widowiskiem dwóch katastrof, które pociągnęły za sobą śmierć kilkunastu osób i olbrzymie straty materialne. W poniedziałek pastwą pożaru padła wspaniała wystawa radiowa w Berlinie. Spłonęły cztery hale, w których znajdowało się wiele drogich eksponatów, m. in. 40 aparatów telewizyjnych, runęła 50-metrowa, popularna „wieża radiowa”, w której mieściła się restauracja. Na szczęście publiczność z terenu wystawy udało się wyprowadzić, unikając popłochu a w restauracji na wieży nie było już nikogo. Spaliło się tylko 40 tys. marek w kasie restauracyjnej. Na zdjęciu — widok płonącej „wieży radiowej”. Zaraz następnego dnia zanim mieszkańcy Berlina zdążyli ochłonąć z wrażenia po olbrzymim pożarze, na ulicy Hermanna Göringa zawalił się chodnik ponad wykopem, 30-metrowej głębokości przeprowadzonym w związku z budową kolejki podziemnej. Niestety w tunelu znajdowali się robotnicy, z których część udało się uratować. Na zdjęciu — miejsce katastrofy.



Wzdłuż i wszerz Polski

— **UROCZYSTOŚĆ WETERANÓW POWSTAŃ NARODOWYCH Z LAT 1914—1919 W GDYNI.** W niedzielę 1-go września b. r. odbędzie się w Gdyni uroczysty zjazd Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—1919 połączony z poświęceniem sztandaru miejscowego Koła. Zarząd i Komitet poczyniły szereg przygotowań i wszczęły starania w Ministerstwie Komunikacji o uzyskanie zniżek kolejowych. Wszelkich informacji udziela sekretarjat Zw. Wet. Powst. Nar. R. P. 1914—1919 w Gdyni przy ulicy 10-go lutego Nr 39 m. 22.

— **NIEMIECKA EKSPEDYCJA FILMOWA W ZAKOPANEM I NA HUCULSZCZYŹNIE.** Przybyła do Zakopanego ekspedycja wytwórni filmowej w Berlinie „Ufa”, która zabawi w Zakopanem i Tatrach kilka dni dla dokonania szeregu zdjęć filmowych z życia górali. Po kilkudniowym pobycie w Zakopanem i Tatrach ekspedycja udaje się na kilka tygodni na Huculszczyznę.

— **POKLADY RUDY OLOWIANEJ W KIELCACH.** W Kielcach przy ul. Dymińskiej natrafiono na pokłady rudy ołowianej. Bryły rudy przesłano do Instytutu geologicznego w Warszawie. Na miejscu przeprowadza się badania dla określenia procentowości i grubości pokładów.

— **HERB M. BIALEGOSTOKU.** W Białymstoku odbyło się posiedzenie specjalnej komisji wyłonionej przez radę miejską Białegostoku dla rozpatrzenia sprawy herbu miasta.

Na posiedzeniu tem postanowiono dotychczasowy herb, posiadający w tarczy u góry Orła Białego, u dołu zaś Pogoń — usunąć i przywrócić dawny historyczny herb miasta, będący herbem rodziny Branickich, t. j. Gryf, posiadający na tarczy monogram Jana Klemensa Branickiego. W herbie tym komisja postanowiła usunąć monogram a pozostawić tylko Gryf.

— **NOWE ZAKŁADY SIECIARSKIE W GDYNI.** Towarzystwo połowców dalekomorskich „Mewa” uruchomiło własny zakład sieciarski. Ponieważ produkcja sieci dalekomorskich wymaga specjalnych umiejętności, przeto firma „Mewa” zorganizowała grupę rybaczek kaszubskich, którą wysłała do Hoiandji dla wyspecjalizowania się w tej pracy.

— **SPRAWA O „PSI SZMALEC”.** W jednym z Sądów Grodzkich w Warszawie rozegra się niebawem ciekawa sprawa przeciwko Konstantemu Stopczykowi (Czernałkowska 119), producentowi t. zw. psiego szmalcu.

Przesąd o skuteczności tego leku na różne choroby, jak np. suchoty, zakorzeniony jest wśród ludności oddawna i rzekomy psi szmалеc, który był właściwie oczyszczanym świńskim szmalcem, sprzedawano dawniej na mieście w dość dużych ilościach. Czy był to lek skuteczny niewiadomo, w każdym razie nie był on szkodliwy.

Ponieważ zatrzymany Stopczyk jest pracownikiem Magistratu, w dziale utylizacyjnym, zachodzi podejrzenie, że fabrykował on psi szmалеc z psiej padliny. Znalaziona u niego półlitrowa butelka zawierała obrzydliwy, żółto-zielony i cuchnący płyn. Samozwanych „producent” żądał za półlitrową butelkę tego szmalcu do picia 6 zł. Butelkę opieczłowano i sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego.

Hrabina właścicielką domu schadzki w Warszawie

Warszawska policja obyczajowa od dłuższego czasu przeprowadzała obserwację domu przy ul. Marszałkowskiej 31, gdzie znajdowało się kilka potajemnych domów schadzki. Cały dom otoczony był przez wywiadowców, którzy prowadzili dochodzenia, by wreszcie onegdaj przystąpić do likwidacji czterech znajdujących się w tej kamienicy lokali schadzkowych.

Największym z potajemnych domów schadzki był 5-pokojowy, elegancko i luksusowo urządzony lokal hr. Zofii Mielżyńskiej, która obracała się w wyższych sferach towarzyskich Warszawy. Niejednokrotnie w mieszkaniu jej przebywały osoby „z towarzystwa”. Hr. Mielżyńska poznawała mężczyzn z damami z towarzystwa, których numery telefonów miała notowane. Na wypadek skomunikowania się jakiejś damy z „klientem”, następowała umowa z hr. Mielżyńską, omówienie warunków i wreszcie schadzka w jej mieszkaniu. Hrabina komunikowała się z trzema domami publicznymi, znajdującymi się w tym samym domu.

Jak wynika z toku dochodzenia, kobiety „zatrudnione” u niej otrzymywały 30 procent

sumy, resztę zabierała dla siebie hr. Mielżyńska. W toku dochodzenia stwierdzono, iż Mielżyńska miała młodego kochanka — Ludwika Braudystewicza, który przed kilku laty, gdy hr. Mielżyńska występowała w cyrku jako wołyżerka, pełnił u niej funkcję stażennego. Własność hrabiny stanowiła poza lokalem, stajnią wyścigową, złożoną z pięciu koni oraz dwa rasowe charty syberyjskie. Lokal był zapisany na nazwisko Braudystewicza.

W czasie rewizji policja śledcza znalazła m. in. album z fotografiami kilkunastu pań, ponumerowanymi, nazwiska według numerów znajdowały się na odrębnej liście.

W chwili wkroczenia policji, w mieszkaniu hr. Mielżyńskiej znajdowało się 12 osób. Wśród mężczyzn znalazło się wiele osób ze sfer towarzyskich. Wszystkich sprowadzono do urzędu śledczego, skąd ich po przesłuchaniu zwolniono.

Hr. Mielżyńska i Braudystewicz na mocy decyzji sędziwego śledczego osadzeni zostali w więzieniu.

Sprawa ta znajdzie się na wokandzie sądowej prawdopodobnie w październiku r. b.

Z DRUGIEGO PIĘTRA NA BRUK

Onegdaj wieczorem przy ul. Sadowej Nr. 3 miał miejsce tragiczny wypadek. W domu tym zamieszkiwała dwudziestoparoletnia Józefa Krzyżanowska, żona urzędnika.

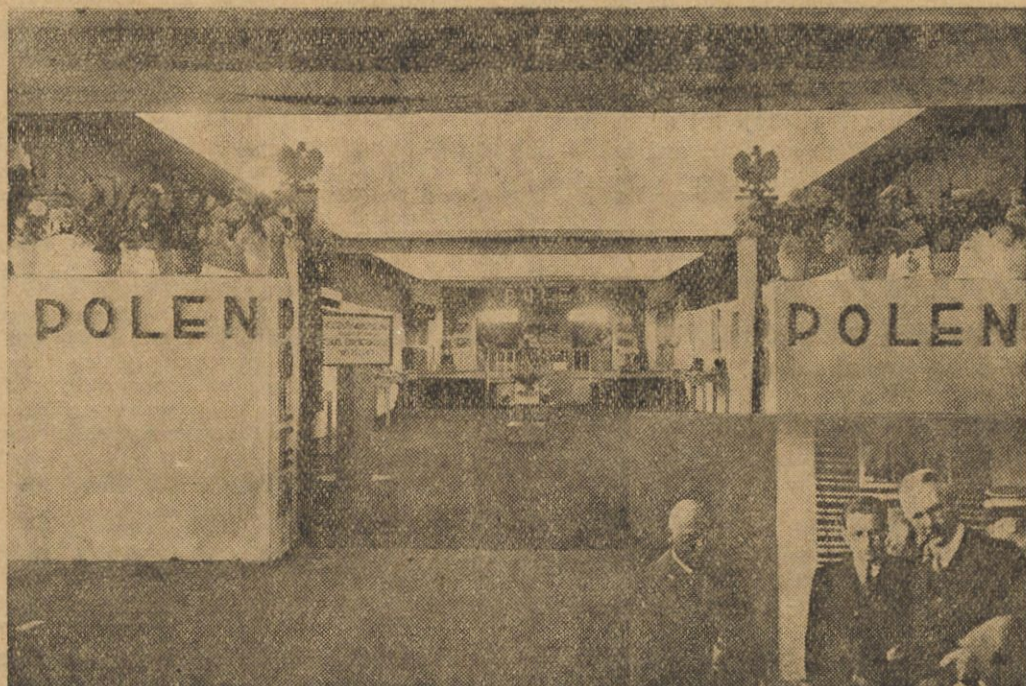
Krzyżanowska siedziała na parapecie okna znajdującego się na drugim piętrze i z zacięka-

wieniem czytała książkę. Nagle wychyliła się z okna i runęła z drugiego piętra na bruk.

Stwierdzono, że był to czyn desperacki spowodowany nieporozumieniem rodzinnym.

Karetka pogotowia przewiozła raną w stronę bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego, gdzie walczy ze śmiercią. (c)

Polska na Targach Królewskich



W Królewcu Minister Gospodarki Rzeszy dr. Schacht dokonał otwarcia 23 Targów Wschodnich, w których bierze udział również i Polska. Na zdjęciu—ogólny widok pawilonu polskiego na Targach Królewskich, u dołu na prawo—minister Schacht zwiedzający pawilon polski

Baloniki pilotowe

Codziennie w godzinach rannych (6,30—7) wileński uniwersytecki Zakład Meteorologii przy ul. Zakretowej 23 wypuszcza t. zw. baloniki pilotowe, a w dzień pogodny również w godzinach popołudniowych. Jest to jeden ze sposobów badania klimatologii Wileńszczyzny.

Balon taki, średnicy przynajmniej 1/2 m., napełnia się wodorem w takiej ilości, by jego początkowa szybkość pionowa wynosiła 150 m. na minutę. Po wypuszczeniu balonu meteorolog za pomocą teodolitu (lunetka miernicza) obserwuje go w powietrzu, wyznacza kąły poziome i wysokościowe, rysuje rzut drogi balonika na płaszczyźnie poziomej i określa kierunek i prędkość wiatru na żądanych wysokościach.

Do balonu gumowego przyczepiona jest kartka-chorągiewka, wymiaru 10 cm. na 8 cm. z następującym napisem: Balon pilotowy (Nr. kolejny i rok).

Zakł. Meteorol. uprasza o zwrot powłoki i chorągiewki w stanie takim, w jakim je znaleziono, z dokładnym podaniem miejsca i daty znalezienia. Zwrot należy uskutecznić za pośrednictwem najbliższego posterunku policji państwowej.

Z wyższych uczelni polskich tego rodzaju badania przeprowadza jedynie Uniwersytet Stefana Batorego od roku 1933. Większość powłok balonowych z chorągiewkami-kartkami odsyła na jest do Zakładu Meteorologii. Ilość zwrotów dochodzi do 70%. Ponieważ w naszych okolicach więcej przeważnie wiatry z południo-zachodu, przeto większość baloników wędruje na północ-wschód, a więc prócz Wileńszczyzny na Litwę, Łotwę i Rosję. Przesłano powłoki balonowe również z Litwy w ilości kilkunastu, parę z Łotwy a kilka nawet z głębi Rosji. Rekordowa wysokość, jaką osiągnął wileński balonik, wynosi 14.500 m., podczas gdy nad wyspami otoczonymi morzem takie baloniki osiągały prawie podwójną wysokość.

W strefie nadgranicznej w pobliżu majątku Gniezdziłowo, gminy parafjanowskiej (pow. dziśnieński) został znaleziony czerwony balon pilotowy, do którego była przyczepiona karteczka Nr. 157/35. Ustalono, iż balon został wypuszczony przez Zakład Meteorologiczny U. S. B. w Wilnie.

Złóż datek na pomnik
Marszałka w Wilnie
konto P. K. O. 146.111

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki ogłasza przetarg nieograniczony na skanalizowanie budynków mieszkalnych na Kolonji Urzędniczej w Nowogródku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym (pokój nr. 29) Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Słonimskiej w Nowogródku do dn. 2 września r. b. do godz. 12 z dołączeniem kwitu na wpłacone wadium, w wysokości 5 proc. od za oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13-ej.

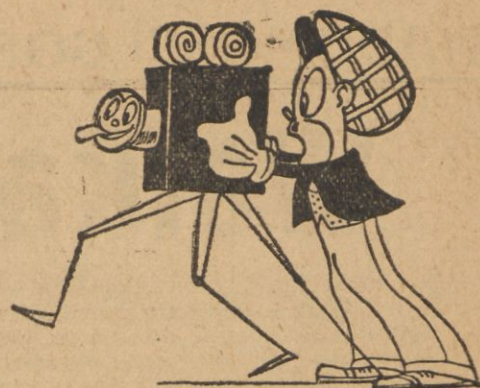
Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części.

Warunki techniczne oraz ślepy kosztorys można otrzymać w Wydziale Komunik. Budowl. — pokój nr. 26.

Za Wojewodę
(Inż. J. AMON)
Naczelnik Wydziału
Nowogródek, dn. 21 sierpnia 1935 r.

Kurjer Filmowy

Sekretarze gwiazd



KRONIKA FILMOWA

Popularność gwiazd ekranu sprawia, że ci „wybrańcy losu“ otrzymują ożbrzniętą nieraz korespondencję ze wszystkich stron świata. Licznym wielbicielom i wielbicielkom należy odpisać prośbę o fotografię z autografem, odpowiedzieć na różne zaproszenia towarzyskie, etc. Same gwiazdy, zajęte pracą w atelier, nie mogą poświęcać nielicznej wolnej chwili, które muszą być chwilami wypoczynku — na siedzenie przy biurku i czytanie, względnie pisanie listów. To też większość artystów filmowych, zwłaszcza amerykańskich ma specjalnych sekretarzy. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że być sekretarzem gwiazdy — to prawdziwa przyjemność. Życ z niemi nieraz pod jednym dachem, być jednocześnie ich powiernikiem, może nawet przyjacielem, uczestniczyć potrosze w ich blizującym, zawrotnie ciekawym trybie życia. To wszystko niewątpliwie jest stroną dodatnią tego zawodu. Lecz trudno sobie wyobrazić ile trzeba mieć cierpliwości, siły woli, dobrego humoru, by żyć w pobliżu sławnej osoby, czczonej, nieraz zmęczonej, rozkapryszonej i nerwowej.

„Gwiazda gwiazd“, boska Greta nie ma jednak sekretarza. Jej korespondencję załatwia specjalny departament propagandy firmy Metro Goldwyn Mayer, gdzie Garbo stale pracuje. Należy zaznaczyć, że listy do tej artystki wpływają w tak fantastycznej poprostu ilości, że kilku lu-

dzi jest stale zajętych w biurze ich przeglądaniem. Joan Crawford również powierza załatwianiu swojej korespondencji temuż departamentowi w Metra.

Constance Bennett, jak to na markizę przystało, ma swoją sekretarkę. Panna Gladys Young jest podobno bardzo ładna, lecz nie myśli o karierze filmowej, zajęta jest wyłącznie załatwianiem spraw gwiazdy. Zresztą Constance nie odznacza się zbyt przyjemnym humorem i biedna Gladys ma niełatwe życie.

Zawsze spokojna i opanowana Ann Harding przyjęła swoją dawną przyjaciółkę jako sekretarkę. Ginger Rogers, którą poznaliśmy ostatnio w szeregu rewij filmowych, posiada miłą dziewczynę — sekretarkę, z którą lubi pisać listy swym licznyim adoratorom. Podczas licznych podróży Ginger i Patty bawią się doskonale w ten sposób, że Patty uchodzi za Ginger i naodwrot. Mityfikacja ta zwykle się udaje, a Ginger śmieje się patrząc, jak reporterzy i wielbiciele obiegają jej sekretarkę. Obecnie Ginger wyszła z zamąż i stara się trochę usatysfakcjonować. Lecz i teraz jeszcze od czasu do czasu przyjaciółki robią po dobre szalone eskapady.

Sekretarką Mynny Loy jest młoda Meksykanka — Carole Pradeau. Ćwiczy się w wymowie angielskiej pod kierownictwem swej uroczej patronki. Mądra i praktyczna Meksykanka zajmuje się karierą i stroną praktyczną życia gwiazdy, która ma do swej sekretarki całkowite zaufanie.

Fredric March posiada jako sekretarza — swego dublera filmowego, który go wyręcza jednocześnie podczas prób i oddalonych zdjęć. George Raft zaangażował swego dawnego koleżkę te-

atralnego z Broadwayu prostego i dobrego kompana, który przedtem znajdował się w biedzie.

Robert Montgomery ma dla odmiany nie sekretarza, lecz sekretarkę, miss Beatrice Halstead. Zajmować się wszystkimi sprawami Roberta Montgomery nie należy napewno do rzeczy przykrych, nieprawda? czytelniczki.

Mary Pickford pozwala już od piętnastu lat prowadzić wszystkie swe sprawy pani Bess Lewis i jest z niej podobno bardzo zadowolona. Mówi o niej przynajmniej w ten sposób: „Moja Bess jest dla mnie wprost nieoceniona, zna moje sprawy i interesy lepiej ode mnie“.

Laura Harding sekretarka wielkiej Katarzyny Hepburn jest podobno iniektorką wszystkich szaleńców wycieczek gwiazdy. Zresztą sama Laura jest osobą wielce ekscentryczną, i co najważniejsza — bardzo bogatą. Pracuje jedynie z sympatji do Katherine. Jest bowiem jej gorącą wielbicelką.

Popularnie zwana „Fieldsie“, słynna ze swej elegancji sekretarka Caroli Lombard jest osobą słabą kolosalnie popularną w Hollywood i to z powodu swego wielkiego temperamentu. Zwraca się do Caroli per „madame“ i robi co jej się żywnie podoba. Jest jednocześnie wierną powiernicą gwiazdy, zna wszystkie jej sprawy sercowe, pociesza ją w nieszczęściu.

Sekretarzem słodkiej Annabelli jest jej ojciec, natomiast mąż jej — Jean Murat ma sekretarza, który przychodzi do niego tylko trzy razy tygodniowo. Widocznie gwiazdy francuskie nie cieszą się taką popularnością jak ich „koleżdy po fachu“ w Ameryce.

Zawód sekretarza gwiazd ma swoje dobre i złe strony. Jak wszystko w życiu... A. Sid.

Diana Napier wyszła z zamąż



Angielska gwiazda filmowa Diana Napier zawarła w Loudynie ślub cywilny a następnie w Wiedniu ślub kościelny z wszechświatowej sławy śpiewakiem Ryszardem Tauberm. Na zdjęciu młodzi małżonkowie caują się po wyjściu z urzędu cywilnego w Londynie.

Anonimowy artysta

Publiczność kinowa przyzwyczaiła się do tego, że przed rozpoczęciem właściwego filmu de monstrowane są t. zw. forszpany, to znaczy kilka lub kilkanaście scen, reklamujących następny obraz.

Wielu z publiczności krytykuje te forszpany uznając je za zło konieczne, wiedząc że chodzi tu tylko o reklamę, i to zwykle reklamę krzywą, pozbawioną wszelkiej wartości artystycznej. Naturalnie forszpan jest reklamą, która ma dać na kilkunastu metrach charakterystykę przyszłego filmu, ekstrakt tego, co może interesować. Nikt jednak nie wie, ile pracy twórczej pochłania ten skrawek taśmy, ile wymaga intuicji, inwencji i zmysłu reklamowego.

Forszpan jest pracą anonimowego autora.

Reklamuje się autorów scenariuszy, reżyserów, aktorów, operatorów i fotografów, system dźwiękowy i dostawców kapeluszy, sukien i pantofli gwiazd. W tej krzykliwej reklamie za pomina się tylko o jej właściwym twórcy — o autorze i wykonawcu forszpanu.

A jest to praca wyjątkowo ciężka. Z 2500 metrów taśmy, na której nakręcony jest film, trzeba wybrać zaledwie 150 części, którychby mó wila, jeśli nie więcej, to w każdym razie tyle, ile mówi sam film, ubrać to w odpowiednie napisy, umiejącnie połączyć i przeplatać, wykonać szereg pomyslowych tricków na niesfornym stole trickowym i tak przekształcone, odnowa zrobione oddać do użytku kin.

Jeszcze nigdy na ekranie nie było napisu: „Pomysł forszpanu i wykonanie — X. Y.“

Ale gdyby podawało się nazwisko twórcy, wówczas może każdy z nich chciałby się popisać wobec publiczności, każdy chciałby, żeby o nim mówiono, jako o najzdolniejszym artyście forszpanów. I to niewątpliwie wpłynęłoby na artystyczną wartość forszpanów.

Forszpany mogą być przecie maleńkimi arcydziełkami.

Jak odbywa się festival filmowy w Wenecji

Już od wielu lat odbywa się w Wenecji co dwa lata Biennale, Międzynarodowa Wystawa sztuki, w której uczestniczą najlepsi malarze i rzeźbiarze z prawie wszystkich części świata. Otóż trzy lata temu dyrekcja Biennale doszła do wniosku że film osiągnął już tak wysoki poziom artystyczny, że i on powinien być reprezentowany na wystawie. Uznano zatem, że przez porównanie dorobku filmowego poszczególnych krajów da się wyciągnąć wiele pożytecznych wniosków dla dalszej produkcji. Tak powstała Pierwsza Międzynarodowa Wystawa Sztuki Filmowej. Rozmiary jej były początkowo bardzo skromne gdyż braku w niej udział zaledwie kilka narodów. Zato drugi Festival Filmowy przewyższył oczekiwania. Zgłosiło się przeszło 20 państw a poziom filmów był naprawdę bardzo wysoki. I być może to właśnie było przyczyną, że włoskie ministerstwo Pracy i Propagandy zarządziło, aby od roku 1934 Festival Filmowe odbywały się co roku. Inauguracja III-iej Wystawy Filmowej nastąpiła 10 b. m. Przekonamy się wkrótce kto w roku bieżącym wyprodukował najlepsze filmy.

A teraz o samej wystawie. Festival Filmowy odbywa się na Lido, słynnym ze swej piękności. Jest to wysepka, odległa od Wenecji o kilkanaście minut jazdy statkiem, lub, jeśli kto woli — pół godziny jazdy gondolą. Zbiera się tu rokrocznie elita całego świata — gwiazdy, artyści, magnaci ducha i pieniądza. Miejscem właściwej wystawy jest ogród hotelu Excelsior. Tam na łonie natury, zainstalowano aparaty dźwiękowe, i wstawiono setki foteli dla widzów. Każdego wieczora wyświetla się dwa filmy duże, oraz jeden krótkometrażowy. Obrazy wyświetla-

ne są w wersji oryginalnej, bez napisów. Aby uczynić akcję filmu zrozumiałą dla wszystkich, specjalny speaker tłumaczy przed spektaklem treść filmu w kilku językach. Poza to każdy widz otrzymuje dokładny program również w kilku językach. Ceny biletów są, jak na nasze stosunki, bardzo słone: jednorazowy wstęp kosztuje około 7 złotych. Widownia jest, oczywiście stale przepelniona.

Publiczność rekrutuje się z „najlepszych“ sfer, obowiązuje strój wieczorowy. Zachowanie się publiczności nie idzie jednak w parze z elegancją. Ładny film bywa wynagradzany okłaskami, gdy jednak nie przypadnie do gustu publiczności, rozlegają się krzyki, gwizdy, tupanie.

Przekonałmy się w roku ubiegłym, że na powołanie u międzynarodowej publiczności liczyć mogą filmy o rzeczywistej wartości artystycznej, o krótkim i nienudzającym dialogu. Przekonałmy się również, że filmy krótkometrażowe mogą być doskonałym środkiem wychowawczym oraz informacyjnym. Wystarczy wymienić „3-minutowe filmy“ Hubscha (Francja). Należy się spodziewać, że Festival Filmowy da szereg nowych, cennych wskazówek dla dalszej twórczości filmowej.

Śmiało można powiedzieć, że Wystawa Filmowa ma duże znaczenie dla rozwoju produkcji filmowej na całym świecie. Prezentowane filmy są rzeczywiście najlepszymi twórcami sezonu, a wzajemna obserwacja ich realizatorów daje możliwość wyciągnięcia dodatknych wniosków i zastosowania ich do potrzeb i wymagań publiczności. Ma zatem wystawa ta duże znaczenie polityczne, gdyż ułatwia zapoznanie się i zbliżenie narodów.

Produkcja amerykańska inwestuje większe kapitały

Jak podaje znane amerykańskie pismo gospodarcze „Wall Street Journal“ producenci amerykańscy zamierzają w obawie przed konkurencją filmów europejskich inwestować w bieżącym sezonie o 10 milionów dolarów więcej, niż w sezonie ubiegłym. Na 490 filmów pełno- i około 1000 krótkometrażowych, zamierzają wydać 120 milionów dolarów. Przy produkcji bież. sezonu bierze się już pod uwagę wprowadzenie filmu kolorowego. Wspomniane pismo podaje ciekawą tabelkę kosztów produkcji amerykańskiej za ostatnie siedem lat. Wygląda ona następująco:

Sezon	Koszty produkcji
1929—30	125 mil. dolarów
1930—31	150 „ „
1931—32	200 „ „
1932—33	180 „ „
1933—34	135 „ „
1934—35	110 „ „
1935—36 (bież.)	120 „ „

Temu zestawieniu kosztów produkcji przeciwstawia pismo przeciętną frekwencję tygodniową w kinach amerykańskich, za ostatnie 8 lat, z której wynika, że zwiększenie kosztów produkcji nie zawsze wpływa na zwiększenie frekwencji. Frekwencja przedstawia się następująco:

1929 rok	— 57 milionów widzów tygodniowo,
1930 rok	— 110 „ „ „
1931 rok	— 75 „ „ „
1932 rok	— 60 „ „ „
1933 rok	— 70 „ „ „

W związku z sytuacją gospodarczą amerykańskiego przemysłu filmowego omawia „Wall Street Journal“ również produkcję europejską i stwierdza, że jakkolwiek przez powiększenie inwestycji i wprowadzenie filmów kolorowych poprawi się jakość filmów amerykańskich, to jednak film europejski stał się ostatnio „agresywny“ i stanowi poważną konkurencję, przede wszystkim właśnie w samej Europie.

Włosi pracują

Włoska wytwórnia Pittaluga zamierza w bież. sezonie zaangażować szereg reżyserów i aktorów zagranicznych, przy pomocy których ma nadzieję odzyskać podupadłą mocno produkcję włoską. Z reżyserów wchodzi w rachubę Mikołaj Farkas, Wiktor Saville, Karol Froelich oraz Gustaw Machaty.

Z aktorów zaś — Hans Albers, Brygida Helm, Gustaw Frölich, Harry Baur, George Arliss, Lil Dagover, Dorothea Wieck, Wytwórnia Pittaluga nakręciła niedawno film „Casta Diva“ z Martą Eggert, obecnie zaś wykańcza w Wiedniu film mieszaną produkcję austriacko-włoskiej „Marja Baszkircow“.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Walka o egzystencję rybaków

Nasza akcja prasowa w obronie praw rybaków zawodowych, odniosła już częściowy skutek. Samorządy gospodarcze energicznie zaprotestowały przeciw etatystycznym dążeniom Dyrekcji Lasów Państwowych. Skwapliwie notujemy te posunięcia w przeświadczeniu, że słuszna sprawa zostanie należycie doceniona i wśród sfer najbardziej miarodajnych.

(Red.)

W związku z przetargami obwodów rybackich na wodach Wileńszczyzny samorządy gospodarcze energicznie wystąpiły w obronie praw zawodowych rybaków. Pierwszy krok uczyniła Wileńska Izba Rolnicza, poparała ją Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie oraz Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie.

Wystąpienie aż trzech poważnych instytucji świadczy o doniosłości sprawy na terenie woj. Wileńskiego.

Wileńska Izba Rolnicza zwróciła się z memorjałem do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o zajęcie autorytatywnego stanowiska w sprawie dokonywanej przez Dyrekcję Lasów Państwowych etatyzacji rybactwa.

Podajemy tu wyjątek z tego memorjału:

„Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie, niezależnie od zapoczątkowania gospodarki rybnej we własnym obwodzie na niektórych obwodach rybackich stanowiących własność Skarbu Państwa, wzięła w dzierżawę obwody rybackie Spółek Rybackich Jeziorowych, jak również kilka obwodów rybackich dzierżawnych.

O ile Izbie jest wiadomem, Dyrekcja w roku bieżącym ma kontynuować wydzierżawianie obwodów rybackich, celem prowadzenia na tych obwodach gospodarki rybnej we własnym zakresie.

Wileńska Izba Rolnicza uważa, iż wydzierżawianie przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Wilnie obwodów rybackich dla prowadzenia na tych obwodach gospodarki rybnej we własnym zarządzie w znacznej większości wypadków nie jest konieczne. Izba czuje się w obowiązku zaznaczyć, że fakt przejmowania we własny zarząd i brania przez Dyrekcję w dzierżawę obwodów rybackich budzi i w dalszym ciągu wywiera słuszny, uzasadniony i wzrastający niepokój i niezadowolenie wśród miejscowej ludności rybackiej, która wskazane wyżej posunięcia Dyrekcji uważa za wyraźne pozbawienie jej samodzielnych warsztatów pracy.

Wileńska Izba Rolnicza jest zdania, że zarówno ze względów społecznych, jako też i zysku gospodarczych jest rzeczą bardziej pożądaną pozostawienie gospodarki rybnej w obwodach rybackich inicjatywie prywatnej drogą gospodarczego usamodzielnienia rybaka zawodowego, przy jednoczesnym szerokim uwzględnieniu zawodowego czynnika rybackiego, w obwodach zaś rybackich, na których rybołówstwo uprawia ne było przez większy zespół rybaków — drogą tworzenia na takich jeziorach spółek rybackich — dotychczasowych użytkowników jeziora.

Utworzona spółka rybacka miałaby na celu branie w dzierżawę obwodów rybackich. Izba dokładnie zdaje sobie sprawę, że podobna organizacja rybactwa na niektórych obwodach by-

łały o wiele trudniejszą i powolniejszą. Nowo-organizująca się spółka nie obeszłaby się, przynajmniej narazie, bez wydatniejszej pomocy finansowej ze strony chociażby Funduszu Pracy i organizacyjnej ze strony Wileńskiej Izby Rolniczej temniennie podobne rozwiązanie sprawy w obwodach rybackich, na których dotychczasowa forma użytkowania rybołówstwa nosiła charakter zbiorowy, zdaniem Izby, byłoby najwłaściwsze, gdyż podniosłoby dobrobyt ludności rybackiej. Organizacja wskazanych wyżej spółek rybackich na terenie Wileńszczyzny byłaby ułatwioną również i ze względu na coraz pomysłniejszy rozwój, na zasadach spółdzielczych handlu rybackiego.

Ze względu na zbliżający się termin przetargów na obwody rybackie, rozpoczynające się w pierwszych dniach sierpnia r. b. Izba uprzednio prosi Ministerstwo o zajęcie w wyżej wskazanym sprawie autorytatywnego stanowiska“.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie również wystosowała pismo do M. R. i R. R., popierając Wileńską Izbę Rolni-

czą i atakując niepożądaną w skutkach działalność Dyrekcji L. P. w dziedzinie gospodarki rybnej.

Wielkopolskie i Pomorskie T-wo Rybackie w Bydgoszczy najzupełniej solidaryzując się ze wspomnianymi instytucjami pośpieszyło zaprotestować przeciwko etatystycznym zakusom Dyrekcji L. P. w kierunku wydzierżawiania przez nią dzierżawnych obwodów rybackich na zachodzie Polski. W memorjale tego Towarzystwa do Min. Rolnictwa i R. R. znajdujemy następujący ustęp:

„Polityka Rybacka poszczególnych Dyrekcji Lasów Państwowych w kierunku zmonopolizowania i zetatyzowania obwodów rybackich i ośrodków zarybieniowych, zdaniem T-wa, godzi w najżywniejsze interesy rybaków zawodowych i prywatnego rybołówstwa.

Ostatnie posunięcia Dyrekcji wywołały w społeczeństwie rybackim (na ziemiach zachod-

nich Polski) olbrzymi niepokój i uzasadnione rozgoryczenie.

Jak T-wu wiadomo, w r. 1934/35 Administracja Lasów Państwowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej przejęła względnie wydzierżawiła olbrzymie tereny wodne, a tem samem pozbawiła nas, rybaków zawodowych możności zarobkowania. Nie jesteśmy pewni, że jutro względnie pojutrze będziemy musieli opuścić dzierżawione przez nas od dziadów i pradziadów objekty wodne na rzecz Dyrekcji Lasów Państwowych, bowiem polityka rybacka Administracji L. P. dąży do całkowitego zlikwidowania, czyli poprostu zrujnowania na państwowych, a częściowo i na prywatnych obszarach wodnych (jez. Gopło) wszelkich prywatnych warsztatów pracy.

Mając na względzie należyty rozwój gospodarki rybnej na wodach otwartych, oparty na stałej i ciągłej pracy rybaka zawodowego, jak również i dobro naszego rybactwa w ogólności, zwracamy się do Ministerstwa z gorącą prośbą o wzięcie nas, rybaków-dzierżawców, w obronę i wstrzymanie poczyną Dyrekcji w kierunku usuwania nas z warsztatów pracy i pozbawienia nas możności zarobkowania i egzystencji“.

Wobec tych tak energicznych wystąpień należy mieć nadzieję, iż Ministerstwo zadośćuczyni słusznej prośbie zbiorowej i że przynajmniej na tym odcinku frontu rybackiego nastąpi pacyfikacja, niezbedna do racjonalnej społeczno-gospodarczej pracy, której celem jest podniesienie dobrobytu samodzielnego zawodowego rybaka i szerokich rzesz rybackich, pracujących na zdrowych i racjonalnie zorganizowanych warsztatach pracy.

Potrącając przy sposobności o sprawę Naroczy, coraz więcej się słyszy, że **jedynym wyjściem z wytworzonej przez Dyr. L. P. sytuacji byłoby cofnięcie jej prawa dzierżawy tego obwodu.** Dla zapobieżenia zaś incydentom i komplikacjom na wydzierżawionym w bieżącym miesiącu przez Dyrekcję obwodzie jez. Dżisna (ca 2.400 ha) w pow. brasławskim, również należy usunąć tę ekspansywną instytucję i nie dopuścić do eksperymentów gospodarczych, jak dasze zarybianie wegorem, używanie przy połowach sieci japońskich (teraz abisyńskie byłyby modniejsze), **sprawdzanie instruktorów — cudzoziemców i t. p.** Porą już skończyć z „eksperymentami“ Dyrekcji L. P. na wodach Wileńszczyzny. Pożalowania godny jest fakt, że do tychczas na łamach prasy nie odezwały się głosy fachowców i osób ściśle związanych z rybołówstwem. Nie wypowiedzieli się w tych nabrzmiałych sprawach pp. Joachim Hahn, Aleksander Kozłowski, Michał Tjeder i inni. Czyżby te sprawy ich nie obchodziły? Dotychczas bronią rybaków jedynie dziennikarze z p. Wandą Pełczyńską na czele.

Władysław Zimnicki.

Oddłużanie samorządu terytorjalnego

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych zostały powołane komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe dla samorządu przy urzędach wojewódzkich i także komisja centralna przy Prezisie Rady Ministrów.

Instytucje te mają na celu **obniżenie kosztów administracji poszczególnych związków samorządowych**, tudzież ich oddłużenie. W zakresie akcji oszczędnościowej komisje wojewódzkie powołane są do składania wniosków władzy nadzorczej i komisji centralnej co do obniżenia kosztów administracji samorządowej i zrationalizowania metod pracy w poszczególnych działach samorządu. W zakresie zaś akcji oddłużeniowej — komisje te mają ustalać **plany oddłużenia związków samorządowych**, znajdujących się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji finansowej.

Ta ostatnia akcja na terenie województwa wileńskiego przybrała już kształty realne, gdyż komisja wojewódzka zorganizowała odnośne prace i wdro-

żyła **postępowanie oddłużeniowe w stosunku do związków samorządowych** w tem do 9 gmin wiejskich, 5 miast niewydzierzawionych i 3 powiatów.

Wileńska Komisja Wojewódzka Oszczędnościowo-oddłużeniowa składa się z II osób w części powołanych przez poszczególne Ministerstwa w części zaś, przez Wileńską Radę Wojewódzką.

Przewodniczącym Komisji jest p. Zygmunt Ruszczyce, członek Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego, zastępcą przewodniczącego p. Jan Radwański wiceprokurator Sądu Okręgowego. Członkami Komisji są pp.: Władysław Barański Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej, Andrzej Dmitrjew kierownik działu w Izbie Przemysłowo-Handlowej, inż. Abram Kawenoki prezes Zyd. Org. Kupieckich, Wincenty Łuczyński adwokat, Wincenty Orlicki emerytowany urzędnik samorządowy, Bronisław Wędrzicki członek Wydz. Pow., Włodzisław Ostrowski urzędnik administ. skarbowej, Adam Piłsudski wiceprezydent m. Wilna, Feliks Zawadzki przemysłowiec.

Nowość w Mołodecznie!

Pod fachowem kierownictwem uruchomiony został

BAR ZIEMIAŃSKI

przy ulicy Zamkowej 2 (róg placu 3-go Maja)

CODZIENNE DANCING od godz. 8-ej wiecz. do 2-ej rano

— Orkiestra jazzowa. — Wykwintna kuchnia. — Ceny niskie. —

Wacław Zaleski.

2

Nie tak in illo tempore bywało

Rzucmy zasłonę przyzwoitości na one sztuki sprośne, których same wspomnianie jest rzeczą sromotną, i spojrzmy na stan zdrowia i majątkości karmazynowego pijaka z XVI stulecia.

„A tak z tego szkaradnego opilstwa — czytamy dalej w zbutwiałych kartkach, „Pism“, pogryzionych żółtym zębem czasu — przychodzić każdy musi do zdrowia niesposobnego, bo, jedno patrz, aliści mu też leją syropy w gardło, więc mu trą brzuch jako szkapie na robaki, aliści na łbie rogi, guzu, jako u kozy, aliści się twarz świeci jako karmazyna, a nos jako perełkami osadził, aliści w gardle chrapi, jako szkapie kiedy się ku górze zaciągnie. Pójdziem do mieszka jego, aliści w nim niemasz nic, na ścianie kreski sieła, na grzbiecie niewiele, bo się wszystko przez gardło przelało. Przyjdzie też potrzeba jaka, dopiero wierzciec sobą będzie, ano trudno, kiedy się niemasz do czego rzucić. Aż tam będzie dostatek jaki w domu u ta-

kiego, abo ochędóstwo, ano i kufel i ten brudny, garnek o jednym uchu, w oknie wiechcie, stół czamletowy, bo wszędy wzory po nim kędy się piwo lało, kachel gliną zalepiony, na ławieby mógł rzepie nasiać, pościel brudna, izba zimna i niemumieciona, ściany jastrząb popryskał, tak aż się więc nie chce z onych rozkoszy od takiego pana. A on chodzi jakoby go teraz garncarz z gliny ulepił, nie wie, co ma rzec z sobą“.

Ks. Wereszyński podaje kilka bardzo charakterystycznych autentycznych obrazków (powołując się na ówczesne kroniki) z życia naszych przodków — pijaków.

Między innymi czytamy, jak „Jakób Melsztyński, Piotr Zatorski mieszczanin krakowski i drugie im we wszystkim łotrowstwie równe, których to wszystkich marnotrawców i wydmikufłów było w liczbie trzynaście, gdy przepili wszystko, co mieli bluźnili i nieprzytomnie zachowali się nawet przed obrazem Najświętszej Marii Panny w Częstochowie“.

„Z pośrodku tedy siebie wybrali Chrystusa, jako pryncypała, Jakóba Melsztyńskiego, a Piotrem, jako complimem, Piotra Zatorskiego, i inszych których było spełna dwanaście apostołów, według liczby apostołskiej, którym też

imiona apostołskie rozdali. Którzy to chodząc po wsiach kazali, i cuda czynili kuglarskim obyczajem, to jest wskrzeszali umarłe na znowie, ryby łowili w kałuży na rozkazanie Chrystusowo, wszadziwszy je tam pierwej, także i chleby w piec miotali, a zasię w imię Chrystusa wybierali z podziwieniem ludzi, których za nimi wiele chodziło. Niektórego czasu przerzeczony Chrystus z swoimi apostołami przyszedł też do częstochowskiego klasztoru (w którym jest obraz dosyć zaćny błogosławionej dziewicy p. Maryi przez Łukasza ś. apostoła wymalowany), gdzie jeszcze nie był od żadnego znajomym. A gdy tam zmieszkał kilka dni, uczynili jednego rzekomo opsesem, a pewnie że Judasza, za którego sprawą chodząc opses w miasteczku po gospodach, gdzie jedno mięso ujrzał, tedy je brał, zrywał pieczenie z rożnów, i ciskał na swoje apostoły, a oni jedli a żegnali się z drugimi ludźmi; a tak się żywili, gdyż swojej kuchni nie mieli. Naczyniwszy takowych dziwowisk i pokazawszy się już przed ludźmi za prawego opsesa, których ludzi była bardzo wielka wielkość z rozmaitych prowincyj. na ten czas uradził Chrystus z swymi apostołami, aby był wiedzion na górę do obrazu Panny Maryi, który to opses jako chytry zdrajca, nakładł sobie był w

zanadra kamyczków drobnych za koszulę od gołego ciała, a z wierzchu miał z sukni lankę dwoistą, do której mógł włożyć co trzeba, jako do kalety.

Wiedli tedy drudzy onego opsesa do ołtarza, aby się ofiarował, a potem miał z niego exorcysta czartą wyganiać. Opierał się opses, rzekomo nie chciał do ołtarza, a gdy po gwałtem przywiedli, rzucił się na ofiarę, wydarwszy się im z ręku, brał na ołtarzu pieniądze a kładł do sowitej sukni, ostatek zrzucił z ołtarza; kapłan co miał mszą, odstąpił od ołtarza, bojąc się, aby mu się jaki casus nieprzytrafił. Co widząc drudzy zakonnicy, zdumiawszy się przyskoczyło ich kilka do niego, poczną go rozpasować, mając za to, aby w zanadra kładł pieniądze, którego gdy rozpasali, wypadły z niego one kamyczki, których był za koszulę nakładł, a pieniądze zostały między sukniami. Zakonnicy obaczywszy to barzo byli zjad zasmuceni, mając za to, aby to czart odmienił z pieniędzy kamienie, mówili długo modlitwy i exorcyzmy nad kamyczki, aby się stały pieniądze jako pierwej były; gdy się kamyczki nie chciały odmienić, uderzył exorcysta agendę o ziemię, mówiąc: Jeszcze na nas tak chytry czart nie przychodził jako ten, pójdźcie z nim ku wszystkim czartom“.

(D. c. n.)

Święto 86 p. p.

W dniach 21 i 22 b. m. 86 p. p. w Mołdecznie obchodzili swe święto pułkowe. Ze względu na żałobę po zgonie Woźdza Narodu, święto miało charakter bardzo skromny.

21 b. m. o godzinie 19-ej odbył się na placu sportowym apel pułku, podczas którego odczytano listę poległych oficerów i żołnierzy pułku podczas wojny polsko-bolszewickiej, poczem złożony został wieniec u stóp mauzoleum — bramy Mińskiej w Helenowie.

22 b. m. o godz. 8.30 rano przed ołtarzem u tejże bramy odprawiona została uroczysta cicha msza święta, zaś po na bożeństwie wręczone zostały żołnierzom oznaki i nagrody.

Wspólny obiad zakończył uroczystość pułkową, w której wzięli także udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych, samorządowych i społeczeństwa.

Wizytacja arcybiskupa Jalbryzkowskiego

Dnia 22 bm. w godzinach południowych JE. ks. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jalbryzkowski w towarzystwie księdza Mościckiego wrócił z wizytacji dekanatu świrskiego i częściowo wilejskiego, zwiedzając od 17 bm. do 22 bm. 12 parafij. W niedzielę 25 b. m. metropolita rozpoczyna wizytację dekanatów zdzięciolskiego i słonimskiego w województwie nowogródzkim.

Awanse w starostwie dziśńskim

Dekretem Wojewody wileńskiego zostali awansowani do wyższych stopni służbowych następujący urzędnicy starostwa powiatowego dziśńskiego, w Głębokim: Czesław Kolaczowski, Gurjusz Gofowczyński, Wilhelm Kozłowski i Edward Kimeklis.

Dobra mina w złej grze

W „Dzienniku Wileńskim“ czytamy: Konfiskata „Dziennika Wileńskiego“. Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego“ został skonfiskowany przez Starostwo Grodzkie za umieszczenie artykułu p. t. „Lietuvos Žinios o wyborach do Sejmu w Polsce“.

Konfiskata jest dla nas całkiem niezrozumiała, ponieważ artykuł ten był przedrukiem treści komunikatu agencji prasowej „Wilbi“, która to agencja jest instytucją, kierowaną przez wybitnego pilsudczyka, p. J. Ostrowskiego, a środki swe czerpie z subwencji rządowych.

Spodziewamy się zatem, że Sąd nie zatwierdzi zarządzenia Starostwa Grodzkiego.

My natomiast spodziewamy się, że Sąd konfiskatę tę zatwierdzi. I uczyni to dobrze.

Agencja prasowa „Wilbi“ przynosi bowiem surowiec, a nie gotowe artykuły. Daje wyciągi i streszczenia z prasy litewskiej, b. często, szczególnie jeśli chodzi o informacje z Polski, kłamliwe, tendencyjne. Jeżeli się je przytacza bez komentarzy, a odwrotnie — jeszcze się podpisuje pod nimi, jest się winnym puszczania w obieg nieprawdziwej wiadomości. To chyba rzecz łatwa do zrozumienia.

Ultraszowinistyczny „Dziennik“ natomiast, którzy stale zwalczą każdy niemal punkt widzenia Litwy, tym razem z niewinną minką przedrukował z „Wilbi“ wybitnie tendencyjny artykuł o wyborach w Polsce, podpisał się pod nim i teraz „dziwi się“, że go skonfiskowano.

Faryzeuszostwu prasy endeckiej nie ma granic. Cóż dziwnego, że czytelnicy tej prasy coraz mniej wierzą w szczerłość i uczciwość jej wywodów.

Zastrzeliła męża

W dn. 20 b. m. w zaś. Okmienje, pow. oszmiańskiego Sokółowa Joanna, lat 30, zastrzeliła z rewolweru swego męża Mikołaja, lat 40. Sokółowa od 4 lat była w separacji z mężem, od którego ostatnio zabrała swego synka. W dniu 20 b. m. mąż Sokółowej zażądał oddania dziecka, grożąc jej rewolwerem. W czasie szamotaniny się z mężem Sokółowa wyrwała rewolwer i oddała z niego kilka strzałów, zabijając go. Sokółową zatrzymano.

Śmiertelne bójkł na wsi

19 b. m. z okazji święta prawosławnego w niektórych miejscowościach powiatu postawskiego odbyły się większe zjazdy okolicznej ludności prawosławnej, która przybyła na uroczystości religijne. Stworzyło to dogodną okoliczność dla przeprowadzenia rozrachunków osobistych pomiędzy mieszkańcami poszczególnych wsi. Wynik tych rozrachunków był fatalny. We wsi Stachowce, gm. kobylnieckiej został zabity w bójkę 26-letni Ceweljusz Chołodzilo, oraz ciężko pobity Aleksiej Żyto. Tegoż dnia we wsi Cielaki, gm. postawskiej, został zabity mieszkaniec tej wsi Jerzy Cielak.

KURJER SPORTOWY

Pozdrowienie motocyklistów Strzelca z Tallina

17 b. m. wjechało do udekorowanego polskimi flagami Tallina, 7 motocykli i dwa auta z Polski. Żywe zainteresowanie nie budziły polskie motocykle C. W. S.

Gości przyjął charge d'affaires p. Zbigniew Łasiński, zast. Gł. Kom. Kaitse lithu i min. Maollison; delegację zaś przyjął p. Prezydent Estonji, wykazując żywe zainteresowanie przebiegiem raidu.

Do Wilna motocykliści przybędą w sobotę

DYNEBURG. (Pat). Polscy strzelcy — motocykliści, którzy odbywają raid na szlaku Droho bycz — Tallin, przybyli w drodze powrotnej z Tallina do Dyneburga w dniu 22 bm. w godzinach rannych.

Z Rygi motocykliści udali się wraz z konsulem Rzeczypospolitej Buynowskim i przedstawicielami lotewskiej organizacji strzeleckiej Aiz sargu na pobojowisko w Kirholmie, odległym od Dyneburga o 28 km., gdzie trzy wieki temu Pclacy pod wodzą Chodkiewicza potykali się ze Szwedami. Tam konsul polski wręczył uczestnikom walk legionowych motocykliście Wałędze ziemię z tego pobojowiska z prośbą, by ją za wiózł na kopiec Marszałka Pilsudskiego na So wińcu.

Zawodnikom raidu w ostatnich dniach nie sprzyja pogoda. Drogi są rozmiękłe z powodu ustawicznych deszczów, to też dystans z Rygi do

W przyjęciu Polaków bierze udział całe społeczeństwo Tallina tak estońskie, jak i polskie.

W dniu odjazdu uczestnicy zostaną odznaczeni odznakami Kaitse lithu. Uczestnicy raidu przesyłają pozdrowienia dla redakcji, czytelników i swych rodzin, pozostających w Polsce.

Dyneburga (250 km.) motocykliści przebywali z przeciętną szybkością 30 km. dla maszyn z granicznych i 50 km. dla polskich maszyn CWS., gdyż polskie maszyny są lepiej przystosowane do pokonywania złych dróg.

W klasyfikacji maszyn zagranicznych prowadzi Wąsik, na drugim miejscu jest Wałęga, a na trzecim Kozłowski. W klasyfikacji maszyn krajowych pierwsze miejsce zajmuje dotychczas Aleksandrowicz, drugie zaś Stodolny.

W piątek zawodnicy wyruszają około godz. 10 z Rygi do Polski, do Wilna dotną prawdopodobnie w sobotę, a po odpoczynku pojadą przez Warszawę do Krakowa, i Droho bycza.

Polskich motocyklistów wszędzie przyjmują bardzo serdecznie, przyczem władze lotewskiej Aizsargu wręczyły uczestnikom cywilne odznaki tej organizacji, a komandorowi raidu wojskową odznakę.

Pocztowe P. W. na wodzie

We środę na basenie pływackim 3 Baonu Sap. Wil. odbyły się zawody pływackie pocztowe PW w Wilnie. W konkurencji dla pań pierwsze miejsce zdobyła mistrzyni Wilna w stylu dowolnym p. Zinaida Skorukówna, uzyskując na 50 m stosunkowo nielzy czas 40 sek. Na drugim miejscu — Janina Pawlakówna. W konkurencji panów na 100 m. pierwsze miejsce zdobył M. Ludkiewicz, drugie P. Wiżycki. Następnie odbyły się zawody kajakowe na trasie 2 km. Startowało 6 kajaków dwuosobowych.

Pierwsze miejsce zdobyła para Z. Turczyński — J. Ludkiewicz 9.32.2, drugie M. Lichodziejewski i J. Zaborowski w czasie 9.33.4. Zawodom przyglądała się dość licznie zgromadzona publiczność. Po zawodach na przystani PPP odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom.

W niedzielę odbędą się w Wilnie zawody okręgu Dyrekcji P. i T. Na starcie ujrzymy zawodników i zawodniczki z terenu całej Dyrekcji.

Amerykańscy lekkoatleci w Warszawie

W dniach 7 i 8 września odbędą się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 6 amerykańskich lekkoatletów.

Na tych zawodach dojdzie do szeregu sensacyjnych pojedynków. M. in. Kucharski wal-

czyć będzie na 800 m. z Robinsonem. Przeciwnikiem Schneidra i Moronczyka w tydzie będzie Gefton względnie inny tyczkarz amerykański. Przyjeżdża następnie sprinter amerykański Andersen (10,4 na 100 m.) oraz miotacz i skoczek

Oszuści są dobrymi psychologami

Paulina Kananowa zam. we wsi Gieroszowice, gm. Lubeża, padła ofiarą sprytnych oszuści.

Będąc w Wilnie, K. postanowiła zainkasować w PKO należne jej procenty. Udała się do Urzędu Pocztowego Wilno 1, gdzie otrzymała tytułem procentów 100 zł. w jednym banknocie. Gdy kobieta opuszczała gmach pocztowy zaczęła ją jakaś elegancko ubrana pani, która wszczeła z nią rozmówkę. Nowa znajoma wydała się p. Kananowej bardzo sympatyczną. Opowiedziała jej o swoich interesach, m. in. i o tem że otrzymała 100 złotych.

Niechże pani będzie ostrożna, odezwała się „znajoma“. W PKO zawsze nieściśle obliczają procenty. Jeśli pani wypłacono 100 zł. jestem głęboko przekonana, że należy się pani znacznie więcej. Zresztą ja mogę obliczyć, znam się na tem.

Podziwliwej wieśniaczce nie trzeba było dwa razy tego powtarzać, żeby wzbudzić niepokój. Łatwo dała się wciągnąć do jakiegoś w-

ścia frontowego i oddała książeczkę wkładową „znajomej“ w której leżał również otrzymany przed chwilą 100-złotowy banknot. Pani obejrzała książeczkę ze wszystkich stron, a następnie wyjąwszy ółówek, zaczęła coś obliczać na papierze. Trwało to dość długo. Kananowa nie spuszczała oczu z jej twarzy, chcąc czempredzej wyczytać z wyrazu, czy została oszukana.

Wreszcie pani wyrwała się z zadumy i zwracając się do Kananowej oświadczyła: — Mówiłam, Istotnie oszukano panią. Należało się pani nie 100, lecz 140 zł., lecz to da się naprawić. Niech pani czempredzej biegnie do kasy i zażąda, by policzono procenty jeszcze raz. Mówiąc to nieznaną oddała jej książeczkę.

Kananowa oczywiście co temu pobiegła do PKO, gdzie wyjaśniono jej, że procenty zostały obliczone dokładnie. Stwierdzono tylko, że zginął 100-złotowy banknot. Zamiast niego leżał między kartkami książki kawałek kolorowego papieru. Poszkodowana zameldowała o oszustwie policji. (c)

Kina i Filmy

„MEŻCZYŹNI W JEJ ŻYCIU“. (Kino Casino).

Serja filmów, kręcona przez wytwórnię Metro Goldwyn z doskonałą artystką — Joan Crawford jest zwykle ujęta w wyjątkowo ładną i bogatą szatę zewnętrzną. Piękne dekoracje, nastrojowe zdjęcia, fotogenicznie umeblowanie, istic amerykański luksus, oraz wysnzione modele dla pań — stroje gwiazdy projektowane przez najzdolniejszego „mistrza“ Hollywoodu — Adriana, wszystko to pieści i kształci pod względem estetycznym wzrok widza. Człowiek reżyser amerykański — Brown z właściwą mu rutyną umiał ująć każdą scenę, pokierować należycie artystami, wogóle wydobyc wszystko z dość banalnego scenariusza. Powolne nieco, z początku filmu tempo wzmaga się przy końcu. Nadmierne rozciągnięte dialogi potęgają pierwotną przewlekłość akcji. Zresztą zespół wykonawców jest tak świetnie dobrany, że widz nie odczuwa zbyt ciężko tych dłużyń. Wyjątkowo szczerą artystką jest Crawford. Wielka rutyna, swoboda i mistrzowskie opanowanie głosu i dykcji (Crawford bezprzeznacznie należy do najlepiej mówiących na filmie artystek) oraz oryginalna uroda — to wszystko sprawia, że wypełnia ona sobą cały obraz. Z niemięjszą rutyną gra Robert Montgomery. Wnosi on zawsze do filmu specyficzny, urwisowski nieco humor i ma wyjątko

Samobójstwo umysłowo-chorej

W dn. 20 b. m. we wsi Gierdanie, gm. hodu-ciskiej, pow. święciańskiego Awinowa Józefa, lat 23, popelnila samobójstwo przez powieszenie. Awinowa była umysłowo chora.

Ofiary złożone w redakcji

Zł. 33 na pomnik Marszałka Józefa Pilsudskiego w Wilnie, w dniu imienin p. Marji Sepayłówny — składają koleżanki z Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Złóż datkę na pomnik Marszałka w Wilnie

Konto P. K. O. 146111

wo swobodny, przyjemny sposób zachowania się. Specjalista od „szwarccharakterów“ — Nils Asther na poziomie. Role epizodyczne (Lewis Stone, Mae Robsen) — dobrze obsadzone. Naogół — film „bierze“ widza wizualnie przez piękne tło i grę artystów. A. Sid.

MECZ ŁOTWA — POLSKA W WARSZAWIE.

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił powierzyć Warszawie organizację meczu piłkarskiego Polska—Łotwa. Na tym meczu wystąpi, jak wiadomo nasza rezerwowa reprezentacja, gdyż pierwsza włączyć będzie we Wrocławiu z Niemcami.

Mecz ma się odbyć 15 września.

MARATON O MISTRZOSTWO POLSKI ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE.

Maraton o mistrzostwo Polski odbędzie się w Warszawie pod Okęciem dnia 22 września. Start i meta na boisku Skody.

Tytułu mistrza broni Garnarcz z Pogoni lwowskiej.

FINNOWIE WYSOKO POKONALI LEK KOATLETÓW ESTONSKICH.

W fińskim mieście Bjorneborg odbył się lekkoatletyczny mecz międzypaństwowy Finlandja — Estonja, zakończony wysokim zwycięstwem Finów w stosunku 130:62 pkt.

Ciekawsze wyniki pierwszego dnia zawodów podawaliśmy. Obecnie notujemy ważniejsze wyniki drugiego dnia.

Trójskok — Soumela 15,01 mtr.

Dysk — Kenitta 45,32 mtr.

AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI W BUDAPESZCIE.

W obecności 20 tys. widzów startowali w Budapeszcie lekkoatleci amerykańscy i japońscy uzyskując szereg świetnych wyników, a mianowicie:

Tyczka — Sefton (Am.) — 435 cm. Wysockość ta uzyskana była w Europie poraz pierwszy. Drugie miejsce zajął Japończyk Oye — 410.

100 mtr. — Draper — 10,5 sek.

400 mtr. — O'Brien — 47,8 sek.

800 mtr. — Tamasvary (Węgry) 1:53,6 sek.

110 mtr. płotki — Kovao (Węgry) 14,4 sek.

Wdół — Tajima (Jap.) 743 cm.

Dysk — Carpenter (Am.) 48,44 mtr.

DLA DZIECI



SLUCHOWISKO RADJOWE W SOBOTE 24. VIII. O GODZ. 15.30

Niefortunny żebrak narobił wiele kłopotu

Istnieje stara anegdota: Sądono Cygana za kradzież konia.

— Co oskarżony powie na swoje usprawie dliwienie? — pyta groźnie sędzia.

— Ja, Wysoki Sądzie, nie przyznaje się do winy — odpowiada Cygan. Wracałem do domu, aź patrze, leży na środku drogi jakiś postronek. Podniosłem go. A czy moja wina, panie sędzio, że do sznura był przyczepiony koń?...

W wileńskim Sądzie Apelacyjnym odbyła się onegdaj rozprawa sądowa, która trochę przypomina tę anegdotkę z tą jedynie różnicą, że zamiast Cygana zasiedli na ławie oskarżonych dwaj mieszkańcy Woronowa Chaim Dublański i Jankiel Krupski i że rolę sznurka odegrała w tym wypadku... klacz Krupskiego.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Obu sądzono za kradzież rasowego żebraka, własność p. Karola Wagnera. Krupski i Dublański zostali zatrzymani przez policję ze skradzionym żebrakiem. Obu osadzono w więzieniu. Sąd pierwszej instancji skazał ich: Krupskiego na 5 lat, a Dublańskiego na 3 lata więzienia.

Obaj odwołali się od wyroku do Sądu Apela-cyjnego, który rozpatrzył onegdaj ich sprawę.

Podczas procesu oskarżeni opowiedzieli następującą historję: Wracali z targu. Wpobliżu Solecznik do ich klaczy podbiegł żebrak. Narażenie usiłował odpędzić go, smagał biczem, rzucał kamieniami i t. d., słowem robił wszystko, co tylko byli w stanie zrobić. Lecz żebrak nie odstępował od klaczy. Widząc, że wysiłki ich nie skutkują, pozwolili, by żebrak biegł z klaczą. Niedaleko Woronowa zostali aresztowani.

Sąd Apelacyjny, po zapoznaniu się z całą kształtem sprawy, uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Krupskiego na 10 tygodni aresztu. Dublański został uniewinniony. (c)

KRONIKA

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE
PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w piątek dn. 23 b. m. o godz. 8.30 wiecz. po raz drugi wyborna komedia muzyczna Pawła Schurka p. t. „Muzyka na ulicy“ — która na wczorajszej premierze bawiła tłumnie zebraną publiczność w Teatrze Letnim. Świetna gra całego zespołu: I. Górka, K. Dejunowicz, St. Śródka, T. Surowa, W. Zastrzeżyński i H. Skrzyńska, która szukała tu poezji w Wilnie, udając się do Łodzi. Reżyser — Wł. Czengery. Kierownictwo muzyczne — S. Czosnowskiego. Sztuka ta ma zapewnione powodzenie, dzięki doskonale skonstruowanej akcji scenicznej, jak również obfitującej w prawdziwy humor i przezabawne sytuacje. Ceny niższe.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze Letnim. W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 4 ej ukaże się na przedstawieniu popołudniowym doskonała komedia amerykańska p. t. „Klub Kibiców“ — z Wł. Czengerym w roli głównej. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występ H. Ordonówny. Niezrównana pieśniarka Hanka Ordonówna, wystąpi raz jeden tylko w czwartek 20 b. m. w Teatrze „Lutnia“. Program koncertu zawiera najpiękniejsze piosenki z jej bogatego repertuaru. W koncercie weźmie udział wybitny artysta filmowy Igo Sym. Zapowiedź koncertu H. Ordonówny wywołała wielkie zainteresowanie.

— „Domek trzech dziewcząt w „Lutni“: Słynny utwór muzyczny F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt“ ukaże się na otwarciu sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia“. Pierwszorządna obsada sceniczna oraz nowa efektowna wystawa składają się na wysoce artystyczną całość. Reżyseruje B. Folański. Dekoracje W. Makojnika. Choreografia J. Ciesielskiego.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w piątek 23 sierpnia w dalszym ciągu program rewjowy p. t. „Abisynja“, zawierający m. in. 2 sketche, zabawny arystokratyczny „Wulkan“ i groteskowy „Król“, fantazje baletowe „Kwiat paproci“ do muzyki St. Moniuszki oraz nowoczesną „Maszynę“, występy solowe, oryginalny półfinał „Gwiazdy filmowe“. Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

Dziś: Filipa i Benicjusza W.

Jutro: Bartłomieja Ap.

Wschód słońca—godz. 4 m. 09

Zachód słońca—godz. 6 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 22.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 764

Temperatura średnia + 15

Temperatura najwyższa + 20

Temperatura najniższa + 9

Opad ślad

Wiatr półn.-zachodni

Tend.: bez zmian

Uwagi: chmurno.

PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIMA
do wieczora 23.VIII 1935 r.

Chmurno z roz pogodzeniami w ciągu dnia.
Miejscami deszcz.

Temperatura dniem do 20 C.

Umiarkowane wiatry z północy.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

Urodziny: 1) Szwełnikówna Halina; 2) Buszówna Teresa-Halina.

Zarejestrowane zaślubiny: 1) Kondratowicz—Bierniakiewiczówna Helena; 2) Sienkiewicz—Romanowska Janina; 3) Frydland—Lipówna Elżbieta.

Zgony: 1) Czataszyk Efraim, uczeń, lat 12; 2) Witkowski Józef, robotnik, lat 66; 3) Piekarska Lucyna, emerytka, lat 68; 4) Romanowiczówna Daniela, lat 65; 5) Soszenko Sara, pensjonariuszka przytulku, lat 73; 6) Kuczyński Teodor-Buchalter, lat 59; 7) Mirzialis Katarzyna, pensjonariuszka przytulku, lat 87; 8) Jasińska Antonina, emerytka, lat 53.

— Przybyli do Wilna do hotelu Georges'a: Wołodko Walerjan inż. z Warszawy, Popławska Zofja z Białegostoku, Matznerowa Janina z Podgórza, Lipkowski Stanisław z Lidy, Zermoski Wojciech z Warszawy, Grzelewska Józefa z Leszna, Kielbiński Wacław z Warszawy, gen. Litwinowicz Aleksander z Grodna, Siewierski Henryk z Warszawy, Loretowa z Warszawy, Omadien Alfred z Paryża, Deloff Kazimierz z Warszawy, Lipska Antonina z Warszawy.

MIEJSKA

— KOMISJE SANITARNE DOKONAŁY LUSTRACJI RYNKÓW WILEŃSKICH. Szczególną uwagę zwracały na stan sanitarny produktów, zwłaszcza nabiału. Poddano również szczególne badania naczynia, w których sprzedawane są artykuły nabiałowe. Za antyhygieniczne utrzymanie produktów, naczyń i przyrządów sporządzono szereg protokołów karnych.

— WALKA Z ZEBRACTWEM. W związku z wzmoczoną obecnie akcją zwalczania żebractwa w ostatnich dniach zatrzymano 11 żebraków przybyłych do Wilna „na występy“ z prowincji. Zebraków zamieszcowych wysiedlono do miejsc ich zamieszkania.

Ponadto zaostrożono kary dla żebraków-recydywistów.

— REGULACJA WILJI. W górnym biegu Wilji przeprowadzane są obecnie prace regulacyjne. Roboty te mają na celu pogłębienie dna rzeki, oraz oczyszczenie brzegów od wszelkiego rodzaju chwastów.

GOSPODARCZA

— OPŁATY NA FUNDUSZ PRACY ZA II KWARTAŁ OD CZYNISZU KOMORNIANEGO. W sierpniu r. b. przypada termin uiszczenia opłat na Fundusz Pracy za II kwartał 1935 roku od czynszu komornianego.

Opłaty przypadają od wszelkich lokali, w wysokości 0,5 procent od pobieranego komornego i wnoszone muszą być przez właścicieli domów do właściwej kasy skarbowej.

Celem uiszczenia opłat wpłacający muszą sporządzić wykaz czynszu, zainkasowanego w II kwartale, który składa się do właściwego urzędu skarbowego łącznie z wpłatą.

Po 31 b. m. od opłat wnoszonych za II-go kwartał pobierane będą odsetki za zwłokę.

— PODATEK DOCHODOWY. Jak się dowiadujemy, 10 września władze skarbowe przystąpią do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek dochodowy.

— Z TARGOWISK BYDŁEM. W ubiegłym tygodniu na targowiska miejskie spędzono 1045 sztuk bydła i nierogacizny; 1020 sztuk zakupiono na konsumpcję miejscową, resztę zakupiły sąsiednie gminy.

Ceny utrzymały się na poziomie tygodnia poprzedniego.

— SPŁAW DRZEWA NA WILJI. Ubiegły tydzień okazał się rekordowym pod względem spławu drzewa na Wilji. Do tartaków miejscowych przyplętno przeszło 100 tratów.

Z KOLEJI

— SKOŃCZYŁY SIĘ WYCIECZKI DZIECI. Wczoraj o godz. 24-ej wygasł termin bezpłatnego przejazdu dzieci kolejami.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Ważne Zebranie Członkiń Z. P. O. K. Dziś o godz. 6-ej wieczorem w lokalu ZPOK przy ul. Jagiełłońskiej Nr. 3/5 m. 3 — odbędzie się Ogólne Ważne Zebranie Członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Wszystkie Członkinie ZPOK proszone są o przybycie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— NOWA ORGANIZACJA SJONISTYCZNA. Po wystąpieniu z Ogólnej Organizacji Sjonistycznej przystąpili rewizjoniści do stworzenia własnej Nowej Org. Sjon. t. zw. „N. C. A.“. Od kilku dni odwiedzają mieszkania żydowskie w Wilnie rewizjoniści, którzy agituja za podpisywaniem deklaracji, zawierających hasło: „Moim dążeniem jest: Palestyna — Państwo Żydowskie po obu brzegach Jordanu, solidarność klasowa zamiast walki klasowej w Palestynie“ i wstępowania do nowej partii N. C. A.

Deklaracje będą następnie wymieniane na bezpłatny „szekel“ legitymację, uprawniającą do wzięcia udziału w wyborach do Kongresu N. C. A., które odbędą się 25 b. m.

Rewizjoniści rozplakotowali na ulicach odezwy do żydowskiej ludności Wilna, nawołujące do wstąpienia w ich szeregi. (m)

RÓŻNE

— WYSTAWA PRAC GRAFICZNYCH MARCA CHAGALLA Z PARYŻA w nowej sali muzealnej Żydowskiego Instytutu Naukowego (Wiwulskiego 18) będzie otwarta dziś, jutro i w niedzielę od godz. 10 do 14 i od 16 do 20.

Wystawa narysów żydowskich w salach Żydowskiego Inst. Naukowego będzie otwarta do 5-go września.

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 25 sierpnia 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. Pogadanka sport.-turyst. Muzyka; 8.20: Program dzienny; 8.25: Wskazówki praktyczne; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05: Dzień połudn.; 12.15: Koncert Zespołu Arkadiusza Flato; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Paulene — Muzyka poranna; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Przerwa. 15.15: „Apolina ry Kątski“; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30: Schubert — Trio op. 99; 16.00: Pogadanka społeczna; 16.15: Koncert Ork. Tadeusza Serepyńskiego; 16.35: Pogadanka dla chorych; 16.50: Odcinek prozy; 17.00: Recital fort. prof. Edwarda Steinbergera; 17.30: Pogadanka; 17.40: Koncert Ork. Mandolinistów; 18.00: Na terenach popowodziowych; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: „O zdobnictwie ludowym“; 18.45: Z operetek Lehara; 19.05: Program na sobotę; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Recital śpiewaczy Marji Rońskiej; 19.50: Aktualny monolog; 20.00: Skrzynka muzyczna; 20.10: Koncert solistów; 20.45: Dziennik wiecz. 20.50: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00: Koncert symf. 22.00: Wiadomości sportowe; 22.10: Koncert życzeń; 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 14 sierpnia 1935 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik poranny; Pogadanka sport.; Muzyka; 8.20: Program dzienny; 8.25: Giełda rolnicza; 8.30—11.57: Przerwa. 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. meteor.; 12.05: Dziennik połudn.; 12.15: Utwory Czajkowskiego; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Na polską nutę; 13.30—14.30: Przerwa; 14.30: Nowości z płyt; 15.15: „Wileńskie place rynkowe“; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30: Stuchowisko dla dzieci; 16.00: Skrzynka techniczna; 16.15: Koncert solistów; 16.50 Odcinek prozy; 17.00: Dla naszych letników i uzdrowisk; 18.00: Poradnik sportowy; 18.10: Minuta poezji; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: „Sianokos“ — felj. wygl. Leon Wołłejko; 18.45: Z muzyki czeskiej; 19.05: Program na niedzielę; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Nasze pieśni; 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Krajobraz kreśców; 20.10: Łączymy się z Casino de Paris; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.30: Ork. P. R.; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.10. Kukułka wileńska; 22.30: Mała ork. P. R.; 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. Małej ork. P. R.

Rozkład jazdy autobusów Wilno — Święciany — Brasław

Z dniem 10 sierpnia 1935 r. rozpoczęły kursować autobusy na linii Wilno—Święciany—Brasław przez Mięgieljany, Twerecz, Widze — Opsy.

Odjazd z Wilna o 16, przyjazd do Brasławia o 23.30.

Odjazd z Brasławia 0.30, przyj. do Wilna 8 rano.

Uwaga: Książka załadek na obsługę autob. znajduje się u konduktora. F-ma Szelubski.

CASINO! Dziś dwa filmy w jednym programie. Sensacyjna premiera.

1) **JOAN GRAWFORD**

— czarująca gwiazda filmowa w najlepszej swej kreacji p. t. „MEŻCZYŹNI W JEJ ŻYCIU“ —

2) „ZEMSTA TONGA“ (Loretta Young) Przeżyła Chińczyka — jego miłość i namętności. Egzotyka. Przepych wystawy. Tajemnicze spelunki chińskie. Groza. Śmierć. Zemsta. Intrygi. Balkon 25 gr. Parter 54 gr. Początek o 4 ej

DZIS PANA Niewolnica z Mandalay

(Kay Francis, Ricardo Cortez). Dzieje rosyjskiej uciekinierki—kobiety smród, na dal wschód

Nad program: Emocjonujący film sensacyjny p. t. „Tajemnica zamkniętego kufra“

W roli głównej **Tom Tyler** Ceny niższe. Początek o 4 ej.

HELIOS! DZIS! Najpiękniejsza operetka filmowa **BAL W SAVOY'U**

Muzyka Pawła Abrahama. W roli głównej **GITTA ALPAR**.

Nad program: **Najnowsze aktualja.** Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Początek o g. 4—6—8—10.15

Wkrótce Przygody miłosne **DON JUAN** W roli głównej **Douglas Fairbanks**

OGNISKO! Dziś najsympatyczniejszy bandyta świata **Denis King**

najweselejsze **Flip i Flap** w najcudowniejszym filmie p. t. **Brat diabła**

Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seans. o g. 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej p. p.

Uwagze Szkół Kursów i wszelkich uczelni

wszelkie ogłoszenia i komunikaty do wszystkich gazet na warunkach bardzo dogodnych — przyjmujemy

BIURO OGŁOSZEŃ
St. GRABOWSKIEGO
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

— Kosztorysy na żądanie. —

CHCESZ:

mieć dobrze prowadzoną buchalterję, przepisać na maszynie, przetłumaczyć na, lub z języka obcego, zainkasować składki członk. związku, zasięgnąć informacji w zakresie ustaw skarbowych i ubezpiecz. socjalnych, dać inne polecenie w zakresie prac biurowych.

SZUKASZ:

lokatora solidnego, mieszkania dobrego, nabywcę na nieruchomości, placu lub domu do nabycia,

IDŹ DO

SPÓŁDZIELNI PRACY PRACOWN. UMYSŁÓW.

w Wilnie, ul. Jagiełłońska 6, tel. 22-24

ZALATWISZ PRĘDKO, SOLIDNIE, TANIO, PUNKTUALNIE.

MIESZKANIE

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, balkon, wana — ze wszelkimi wygodami do wynajęcia **Zygmuntowska Nr. 8** wiadomość u dozorczy.

Pokój lub dwa

z dobrą opieką dla uczącej się młodzieży - całodziennym utrzymaniem. — Wiadomość w administracji



Pielęgniarka

rutynowana (b studentka medycyny) skromnym wy magań — poszukuje pracy u chorych albo gospodyni domu, miejscowości obojętnej. Wilno, Kalwaryjska 11—2, p. Kalinowska dla Kreniowej.

Wydzierżawię

RESTAURACJĘ w centrum powiatowego miasta z koncesją wódczaną. Interes znakomicie prosperujący. Dow. D. kol. nr. 66 vis-a-vis kina „Ognisko“ A. Orlicki

DOKTOR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77

DOKTOR

S. Kapłan
choroby skórne i weneryczne Wileńska 10. m 22 wejście od ul. Żeligows.

AKUSZERKA

Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. Jasińskiego 5 — 20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA

Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 także gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

LEKTORKA

lat średnich, poszukuje posady na przystępnych warunkach. Łaskawe oferty składać w Administracji „Kurjera Wil.“ dla „Lektorki“

Sprzedam samochód

w dobrym stanie (kareta) mar. „Paige“ bardzo tanio Dzielna 36—1, tel. 2187 (Zwierzyńiec)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rozpisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 3—6 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.753. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczaniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zapłaconą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 19 gr. za wiersz. Za tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-re łamowy, za tekstem 8-mie łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstanie“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

